Dzieje Apostolskie

Rozdział 1

**1**. Pierwsząm mowę uczynił, o Teofile, o wszystkim, co począł Jezus czynić i uczyć **2**. aż do dnia, którego rozkazawszy apostołom przez Ducha świętego, które obrał, wzięt jest. **3**. Którym też siebie samego po swej męce stawił żywym w rozmaitych dowodziech, przez czterdzieści dni się im ukazując i mówiąc o królestwie Bożym. **4**. A z nimi jedząc, rozkazał im, aby nie odchodzili z Jeruzalem, ale czekali obietnice Ojcowskiej, którąście (prawi) słyszeli przez usta moje. **5**. Abowiem ci Jan chrzcił wodą, a wy będziecie chrzczeni Duchem świętym po niewielu tych dni. **6**. A tak, którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, zali w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi? **7**. I rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ociec w swej władzej położył; **8**. ale weźmiecie moc Ducha świętego, który przydzie na was, i będziecie mi świadkami w Jeruzalem i we wszytkiej Żydowskiej ziemi, i w Samaryjej, i aż na kraj ziemie. **9**. A to rzekszy, gdy oni patrzali, podniesion jest, a obłok wziął go od oczu ich. **10**. A gdy pilnie patrzali za nim do nieba idącym, oto dwa mężowie stanęli przy nich w białym odzieniu, **11**. którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięt jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba. **12**. Tedy się wrócili do Jeruzalem od góry, którą zowią Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, mając drogę szabbatu. **13**. A gdy wyszli, wstąpili do wieczernika, gdzie mieszkali Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub Alfeuszów i Szymon Zelotes, i Judasz Jakobów. **14**. Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z niewiastami i z Marią, matką Jezusową, i z bracią jego. **15**. W one dni powstawszy Piotr w pośrzód braciej, rzekł (a był poczet osób wespółek jakoby sto dwadzieścia): **16**. Mężowie bracia, musiałoć się wypełnić pismo, które opowiedział Duch święty przez usta Dawidowe o Judaszu (który był wodzem tych, co poimali Jezusa), **17**. który był policzony z nami i dostała mu się cząstka tego usługowania. **18**. A on ci otrzymał rolą z zapłaty niesprawiedliwości, a obiesiwszy się, rozpukł się na poły i wypłynęły wszytkie wnętrzności jego. **19**. I zstało się jawno wszytkim mieszkającym w Jeruzalem, tak iż nazwano onę rolą ich językiem Haceldema, to jest rola krwie. **20**. Abowiem napisano w księgach Psalmów: Niechaj będzie ich mieszkanie puste, a niech nie będzie, kto by w nim mieszkał, a biskupstwo jego niech weźmie drugi. **21**. Potrzeba tedy z tych mężów, którzy się z nami schodzili przez wszytek czas, którego Pan Jezus wchodził i wychodził między nami, **22**. począwszy ode chrztu Janowego aż do tego dnia, w który jest wzięt od nas, aby jeden z nich był z nami świadkiem zmartwychwstania jego. **23**. I postanowili dwu: Jozefa, którego zwano Barsabas, którego nazywano Justem, i Macieja. **24**. A modląc się, mówili: Ty, Panie, który znasz serca wszytkich, okaż, któregoś obrał z tych dwu jednego, **25**. aby wziął miejsce usługowania tego i apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odszedł na miejsce swe. **26**. I dali im losy, i padł los na Macieja, i policzon jest z jedenaścią apostołów.

Rozdział 2

**1**. A gdy się spełniały dni Pięćdziesiątnice, byli wszyscy wespółek na tymże miejscu. **2**. I zstał się z prędka z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i napełnił wszytek dom, gdzie siedzieli. **3**. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna. **4**. I napełnieni byli wszyscy Ducha świętego, i poczęli mówić rozmaitemi językami, jako im Duch święty wymawiać dawał. **5**. A byli w Jeruzalem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni ze wszego narodu, który jest pod niebem. **6**. A gdy się zstał ten głos, zbieżało się mnóstwo i strwożyło się na myśli, że każdy słyszał je swym językiem mówiące. **7**. A zdumiewali się wszyscy i dziwowali, mówiąc: Izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy? **8**. A jakożeśmy słyszeli każdy z nas swój język, w którymechmy się urodzili? **9**. Partowie i Medowie, i Elamitowie, i mieszkający w Mezopotamijej, w Żydowskiej ziemi i w Kapadocyjej, w Poncie i w Azyjej, **10**. w Frygijej i w Pamfilijej, w Egipcie i w stronach Libijej, która jest podle Cyreny, i przychodniowie Rzymscy, **11**. Żydowie też i nowo nawróceni, Kreteńczycy i Arabczycy, słyszeliśmy je mówiące języki naszemi wielmożne sprawy Boże. **12**. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali, mówiąc jeden do drugiego: Cóż to ma być? **13**. A drudzy, naśmiewając się, mówili: Że muszczu pełni są ci. **14**. A stanąwszy Piotr z jedenaścią, podniósł głos swój i mówił im: Mężowie Żydowscy i wszyscy, którzy mieszkacie w Jeruzalem! Niech to wam jawno będzie a Przyjmicie do uszu słowa moje. **15**. Abowiem nie są pijani ci, jako wy mniemacie, gdyż jest trzecia godzina na dzień. **16**. Ale to jest, co rzeczono jest przez Proroka Joela: **17**. I będzie w ostateczne dni (mówi Pan), wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie waszy i córki wasze, a młodzieńcy waszy widzenia będą widzieć, a starcom waszym sny się śnić będą. **18**. A iście w one dni na sługi me i na służebnice moje wyleję z Ducha mego i będą prorokować. **19**. I dam cuda na niebie wzgórę i znaki na ziemi nisko, krew i ogień, i kurzawę dymu. **20**. Słońce się obróci w ciemności, a księżyc w krew, przedtym niż przyjdzie dzień Pański, wielki i jawny. **21**. I będzie wszelki, który by kolwiek wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie. **22**. Mężowie Izraelscy, słuchajcież słów tych: Jezusa Nazareńskiego, męża od Boga pochwalonego u was mocami i cudami, i znakami, które czynił Bóg przezeń między wami, jako i wy wiecie: **23**. tego, naznaczoną radą i przejźrzeniem Bożym wydanego, przez ręce niezbożników umęczywszy, zatraciliście. **24**. Którego Bóg wzbudził, rozwiązawszy boleści piekła: jakoż była rzecz niepodobna, aby od niego miał być on zatrzyman. **25**. Abowiem Dawid o nim mówi: Upatrowałem zawżdy Pana przed sobą, bo mi jest po prawicy, abych nie był wzruszon. **26**. Dlategoż się rozweseliło serce moje a rozradował się język mój, nadto i ciało moje odpoczynie w nadziei. **27**. Abowiem nie zostawisz dusze mojej w piekle ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia. **28**. Oznajmiłeś mi drogi żywota i napełnisz mię radością z obliczem twoim. **29**. Mężowie bracia! Niech się godzi bezpiecznie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i pogrzebion jest, i grób jego jest u nas aż do dnia dzisiejszego. **30**. Będąc tedy prorokiem i wiedząc, że mu Bóg przysięgą przysiągł, iż z owocu biodry jego miał siedzieć na stolicy jego, **31**. przeglądając, powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusowym, iż ani zostawion jest w piekle, ani ciało jego ujźrzało zepsowania. **32**. Tego Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkowie. **33**. Prawicą tedy Bożą podwyższony a obietnicę Ducha świętego wziąwszy od Ojca, wylał tego, którego wy widzicie i słyszycie. **34**. Abowiem Dawid nie wstąpił do nieba, lecz sam powiada: Rzekł Pan Panu memu, siądź na prawicy mojej, **35**. aż położę nieprzyjacioły twe podnóżkiem nóg twoich. **36**. Niechaj tedy wie za pewne wszytek dom Izraelski, iż go i Panem, i Chrystusem uczynił Bóg, tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali. **37**. A usłyszawszy to, skruszeni są na sercu i rzekli do Piotra i do innych apostołów: Cóż mamy czynić, mężowie bracia? **38**. A Piotr do nich: Pokutę czyńcie (prawi) a niech ochrzczon będzie każdy z was w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie dar Ducha świętego. **39**. Abowiem wam jest obietnica i dziatkom waszym, i wszytkim, którzy są daleko, którekolwiek przyzowie Pan Bóg nasz. **40**. I wielą innych słów świadczył, i napominał ich, mówiąc: Wyzwólcie się od tego narodu przewrotnego. **41**. Którzy tedy przyjęli mowę jego, ochrzczeni są. I przystało dnia onego jakoby trzy tysiące dusz. **42**. I trwali w nauce apostolskiej i w uczestnictwie łamania chleba i w modlitwach. **43**. I przychodziła na każdą duszę bojaźń. Wiele się też dziwów i znaków przez apostoły działo w Jeruzalem i była wielka bojaźń we wszytkich. **44**. Wszyscy też, którzy wierzyli, byli pospołu i wszytko mieli spólne. **45**. Osiadłości i majętności przedawali i podzielali imi wszytkie, jako każdemu było potrzeba. **46**. Co dzień też trwając jednomyślnie w kościele a łamiąc chleb po domiech, pożywali pokarmu z radością i w prostocie serdecznej, **47**. chwaląc Boga i mając łaskę u wszego ludu. A Pan co dzień przymnażał do kupy, którzy mieli być zbawieni.

Rozdział 3

**1**. A Piotr i Jan wstępowali do kościoła na godzinę modlitwy dziewiątą. **2**. A niektóry mąż, który był chromy z żywota matki swej, był noszon: którego na każdy dzień kładziono u drzwi kościelnych, które zowią ozdobne, aby prosił jałmużny u tych, którzy do kościoła wchodzili. **3**. Ten, ujźrzawszy Piotra i Jana poczynające wchodzić do kościoła, prosił, aby wziął jałmużnę. **4**. A patrząc pilnie nań Piotr z Janem, rzekł mu: Wejźrzy na nas. **5**. A on patrzył na nie, spodziewając się co wziąć od nich. **6**. I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to tobie dawam: w imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań a chodź. **7**. A ująwszy prawą rękę jego, podniósł go i wnet były utwierdzone goleni jego i stopy. **8**. A wyskoczywszy, stanął i chodził, i wszedł z nimi do kościoła, chodząc i wyskakując, i chwaląc Boga. **9**. I widział go wszytek lud chodzącego i Boga chwalącego. **10**. A znali go, iż on był, który dla jałmużny siadał u drzwi ozdobnych kościelnych, i napełnieni byli zdumienia i zapamiętania z tego, co się mu przydało. **11**. A gdy się trzymał Piotra i Jana, przybiegł wszytek lud do nich do krudzganku, który zową Salomonowym, zdumiawszy się. **12**. A ujźrzawszy Piotr, odpowiedział do ludu: Mężowie Izraelscy, co się temu dziwujecie? Abo przecz się nam przypatrujecie, jakobychmy naszą mocą abo władzą uczynili, że ten chodzi? **13**. Bóg Abrahamów i Bóg Izaaków, i Bóg Jakobów, Bóg ojców naszych, uwielbił Jezusa, Syna swego, któregoście wy wydali i zaprzeliście się przed Piłatem, gdyż jego zdanie było, aby był wypuszczon. **14**. A wyście się zaprzeli świętego i sprawiedliwego i prosiliście, aby wam darował męża mężobójcę, **15**. a zabiliście sprawcę żywota: którego Bóg wzbudził od umarłych, czego my świadkami jesteśmy. **16**. A w wierze imienia jego, tego, którego wy widzicie i znacie, umocniło imię jego, i wiara, która przezeń jest, dała to zupełne zdrowie przed oczyma was wszytkich. **17**. A teraz bracia wiem, żeście z niewiadomości uczynili, jako i przełożeni waszy. **18**. A Bóg, co przez usta wszech proroków pierwej opowiedział, iż Chrystus jego cierpieć miał, tak ziścił. **19**. A przetoż pokutujcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze. **20**. Aby, gdy przydą czasy ochłody od obliczności Pańskiej, a posłałby tego, który jest opowiadany wam, Jezusa Chrystusa. **21**. Którego potrzeba, aby niebo przyjęło aż do czasów naprawienia wszech rzeczy, które opowiedział Bóg przez usta swych świętych od wieku proroków. **22**. Mojżesz ci mówił: Iż Proroka wzbudzi wam Pan Bóg wasz z braciej waszej jako mnie. Onego słuchać będziecie wedle wszytkiego, cokolwiek wam mówić będzie. **23**. I zstanie się: wszelka dusza, która by nie słuchała Proroka onego, będzie wykorzeniona z ludu. **24**. I wszyscy prorocy od Samuela i po nich, którzy mówili, opowiedzieli te dni. **25**. Wyście są syny Prorockimi i testamentu, który postanowił Bóg z ojcy naszymi, mówiąc do Abrahama: I w nasieniu twoim błogosławione będą wszytkie narody ziemie. **26**. Wam naprzód Bóg, wzbudziwszy Syna swego, posłał go błogosławiącego wam, aby się nawrócił każdy od złości swej.

Rozdział 4

**1**. A gdy oni mówili do ludu, nadeszli kapłani i urząd kościelny, i Saduceuszowie, **2**. frasując się, iż uczyli lud a opowiadali w Jezusie powstanie od umarłych. **3**. I poimali je, i wsadzili je do więzienia do jutra, bo już był wieczór. **4**. A wiele tych, którzy byli słowo usłyszeli, uwierzyło, i była liczba mężów pięć tysięcy. **5**. I zstało się nazajutrz, że się zebrali przełożeni ich i starszy, i Doktorowie w Jeruzalem, **6**. i Annasz, nawyższy kapłan, i Kajfasz, i Jan, i Alexander, i ile ich jedno było z rodu kapłańskiego. **7**. A stawiwszy je w pośrzodku, pytali: Którą mocą abo którym imieniem wyście to uczynili? **8**. Tedy Piotr napełniony Ducha świętego, rzekł do nich: Książęta ludu i starszy, słuchajcie. **9**. Jeśli my dziś sądzeni jesteśmy o dobrodziejstwo przeciw człowiekowi niemocnemu, przez co by ten był uzdrowiony, **10**. niechże wam wszem jawno będzie i wszytkiemu ludowi Izraelskiemu, że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tegoć ten stoi zdrowy przed wami. **11**. Ten jest kamień, który jest odrzucony od was budujących, który się zstał na głowę węgła. **12**. I nie masz w żadnym innym zbawienia. Abowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którym byśmy mieli być zbawieni. **13**. A widząc bezpieczność Piotrowę i Janowę i porozumiawszy, iż byli ludzie bez nauki i prostacy, dziwowali się i poznali je, iż byli z Jezusem, **14**. widząc też człowieka z nimi stojącego, który był uzdrowion, nie mogli nic przeciwko mówić. **15**. A kazali im precz ustąpić z Rady i namawiali się wespół, **16**. mówiąc: Co uczynimy tym ludziom? gdyż jednak znak uczyniony jest przez nie, wiadomy wszytkim mieszkającym w Jeruzalem, rzecz jasna jest, a zaprzeć nie możemy. **17**. Ale iżby się więcej nie rozsławiało między ludzie, zagróźmy im, aby więcej w imię to żadnemu człowiekowi nie mówili. **18**. A wezwawszy ich, zakazali, aby koniecznie nie mówili ani uczyli w imię Jezusowe. **19**. Lecz Piotr i Jan odpowiedziawszy, rzekli do nich: Jeśliż jest sprawiedliwa przed oczyma Boskimi was radszej, niżli Boga słuchać, rozsądźcie. **20**. Bo nie możemy, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić. **21**. A oni, zagroziwszy, wypuścili je, nie najdując, jakoby je skarać, dla ludu: ponieważ wszyscy wysławiali to, co się było zstało, w tym, co się przydało. **22**. Bo było więcej niż czterdzieści lat człowiekowi, na którym się zstało to cudo ozdrowienia. **23**. Lecz gdy ich wypuszczono, przyszli do swych i oznajmili im, cokolwiek do nich nawyższy kapłani i starszy mówili. **24**. Którzy usłyszawszy, zgodnie podnieśli głos swój ku Bogu i mówili: Panie, tyś jest, któryś stworzył niebo i ziemię, morze i wszytko, co w nich jest; **25**. któryś Duchem świętym przez usta ojca naszego Dawida, sługi twego, powiedział: Czemu się narody wzburzyły, a ludzie próżne rzeczy rozmyślali? **26**. Stanęli królowie ziemscy, i książęta zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego? **27**. Abowiem się zgromadzili prawdziwie w mieście tym przeciw świętemu Synowi twemu, Jezusowi, któregoś pomazał, Herod i Pontius Piłat, z pogany i z ludźmi Izraelskimi, **28**. aby uczynili, co ręka twa i rada twa postanowiły, aby się zstało. **29**. A teraz, Panie, wejźrzy na pogróżki ich a daj sługom twym ze wszytką bezpiecznością opowiedać słowo twoje, **30**. w tym, abyś ściągał rękę twoję na uzdrawiania a żeby się znaki i cuda działy przez imię świętego Syna twego, Jezusa. **31**. A gdy się modlili, zatrząsnęło się miejsce, na którym byli zgromadzeni, i napełnieni są Ducha świętego i mówili śmiele słowo Boże. **32**. A mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna ani żaden z nich to, co miał, swym nazywał, ale było im wszytko spólne. **33**. A wielką mocą Apostołowie dawali świadectwo zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, Pana naszego: i była wielka łaska nad nimi wszytkimi. **34**. Bo żadnego między nimi nie było niedostatecznego. Gdyż którzykolwiek mieli role abo domy, przedawszy, przynosili zapłatę za ono, co przedawali, **35**. i kładli przed nogi Apostolskie. I rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba. **36**. A Jozef, który nazwany był Barnabaszem od apostołów (co wyłożywszy, jest Syn pocieszenia), Lewit, rodem z Cypru, **37**. mając rolą, przedał ją i przyniósł pieniądze, i położył u nóg apostolskich.

Rozdział 5

**1**. A niektóry mąż imieniem Ananiasz, z Safirą, żoną swą, przedał rolą; **2**. i ujął z pieniędzy za rolą, z wiadomością żony swej, a przyniózszy część niektórą, położył przed nogi apostolskie. **3**. I rzekł Piotr: Ananiaszu, Przeczże szatan skusił serce twe, iżbyś skłamał Duchowi świętemu i ujął z zapłaty rolej? **4**. Azaż zostawając, nie tobie zostawało, a przedawszy, nie w mocy twej było? Czemuś tę rzecz do serca twego przypuścił? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu. **5**. A słysząc słowa te, Ananiasz padł i umarł. I przyszedł strach wielki na wszytkie, którzy tego słuchali. **6**. A wstawszy młodzieńcy, znieśli go na stronę, a wyniózszy pogrzebli. **7**. I zstało się jakoby we trzy godziny, żona też jego, nie wiedząc, co się było zstało, weszła. **8**. I rzekł jej Piotr: Powiedz mi, niewiasto, jeśliście za to przedali rolą? A ona rzekła: Iście, za to. **9**. A Piotr do niej: Cóż to, żeście się smówili, abyście kusili Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebli męża twego u drzwi, i wyniosą cię. **10**. Natychmiast padła u nóg jego i skonała. A wszedszy młodzieńcy, naleźli ją umarłą i wynieśli, i pogrzebli podle męża jej. **11**. I padł wielki strach na wszytek kościół i na wszytkie, którzy to słyszeli. **12**. A przez ręce apostolskie działo się wiele znaków i cudów między ludem. A byli wszyscy jednomyślnie w krudzganku Salomonowym. **13**. Az innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć, ale je lud wysławiał. **14**. I więcej przybywało mnóstwa wierzących w Panu, mężów i niewiast, **15**. tak iż na ulice wynaszali niemocne i kładli na łożach i łóżkach, aby gdy Piotr chodził, przynamniej cień jego zaćmił którego z nich, a byli uzdrowieni od niemocy swoich. **16**. Zbiegało się też mnóstwo bliskich miast do Jeruzalem, nosząc niemocne i nagabane od duchów nieczystych, którzy wszyscy byli uzdrowieni. **17**. A powstawszy nawyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli (to jest sekta Saduceuszów), napełnieni są zazdrością **18**. i poimali apostoły, i wsadzili je do więzienia pospolitego. **19**. Lecz Anjoł Pański w nocy otworzywszy drzwi ciemnice a wywiódszy je, rzekł: **20**. Idźcież, a stanąwszy, powiadajcie ludowi w kościele wszytkie słowa żywota tego. **21**. Którzy usłyszawszy, weszli na świtaniu do kościoła i uczyli. A przyszedszy nawyższy kapłan i którzy z nim byli, zwołali Radę i wszytki starsze synów Izraelskich i posłali do ciemnice, aby je przywiedziono. **22**. A gdy przyszli słudzy i otworzywszy ciemnicę, nie naleźli ich, wróciwszy się, oznajmili, **23**. mówiąc: Ciemnicęśmy naleźli zamknioną ze wszytką pilnością i stróże stojące przede drzwiami, lecz otworzywszy, żadnegośmy w niej nie naleźli. **24**. A gdy te słowa usłyszeli urząd kościelny i przedniejszy kapłani, wątpili o nich, co by było. **25**. A przyszedszy ktoś, powiedział im: Iż oto mężowie, któreście wsadzili do więzienia, są w kościele, stojąc i ucząc lud. **26**. Tedy poszedł urząd z służebnikami i przywiódł je bez gwałtu, bo się ludu bali, by ich nie ukamionował. **27**. A przywiódszy je, postawili przed Radą. I pytał ich nawyższy kapłan, **28**. mówiąc: Rozkazując rozkazaliśmy, abyście w imię to nie uczyli: a oto napełniliście Jeruzalem nauką waszą i chcecie na nas przywieść krew człowieka tego. **29**. A odpowiadając Piotr i apostołowie, rzekli: Więcej trzeba słuchać Boga aniż ludzi. **30**. Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy zabili, zawiesiwszy na drzewie. **31**. Tego Książęcia i zbawiciela wywyższył Bóg prawicą swoją, aby dał pokutę Izraelowi i odpuszczenie grzechów. **32**. A myśmy są świadkowie tych słów, i Duch Ś. którego dał Bóg wszytkim, którzy mu są posłuszni. **33**. To usłyszawszy, krajali się i myślili je zabić. **34**. Lecz wstawszy w radzie niektóry Faryzeusz imieniem Gamaliel, Doktor zakonny, w poważeniu u wszego ludu, rozkazał na mały czas ludziom wystąpić **35**. i rzekł do nich: Mężowie Izraelscy, miejcie się na baczeniu z strony tych ludzi, co byście mieli czynić. **36**. Abowiem przed temi dni powstał Teodas, powiedając się być czym, do którego przystała liczba mężów około czterech set; który zabit jest, a wszyscy, którzy mu wierzyli, rozproszeni są i wniwecz się obrócili. **37**. Potym powstał Judas Galilejczyk we dni popisu i uwiódł lud za sobą. I on zginął, i wszyscy. I co ich kolwiek z nim przestawało, są rozproszeni. **38**. Przetoż i teraz powiadam wam, odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich: abowiem jeślić jest z ludzi ta rada abo sprawa, rozchwieje się; **39**. lecz jeśli jest z Boga, nie będziecie mogli ich zepsować: byście snadź nie naleźli się z Bogiem walczyć. I usłuchali go. **40**. I wezwawszy apostołów, ubiwszy je, zakazali, aby zgoła nie mówili w imię Jezusowe, i puścili je. **41**. A oni szli od obliczności rady, radując się, iż się zstali godnymi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć. **42**. I nie przestawali każdy dzień w kościele i po domiech nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

Rozdział 6

**1**. A we dni one, gdy rosła liczba uczniów, zstało się szemranie Greków przeciw Żydom, iż w posługowaniu powszednim bywały pogardzone wdowy ich. **2**. A dwanaście zezwawszy gromadkę uczniów, rzekli: Nie jest słuszna, żebyśmy my opuścili słowo Boże, a stołom służyli. **3**. Upatrzcież, tedy, bracia, z was siedmi mężów dobre świadectwo mających, pełnych Ducha świętego i mądrości, które byśmy przełożyli nad tą sprawą. **4**. A my modlitwy i usługowania słowa pilnować będziemy. **5**. I podobała się mowa przed wszystką gromadą. I obrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Ś. i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja, nowożydowina Antiocheńczyka. **6**. Te postawili przed oczyma apostołów, a modliwszy się, włożyli na nie ręce. **7**. A słowo Pańskie rosło i mnożył się poczet uczniów barzo w Jeruzalem, wielkie też mnóstwo kapłanów posłuszne było wierze. **8**. A Szczepan pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki wielkie między ludem. **9**. I powstawali niektórzy z bóżnice, którą zowią Libertynów i Cyrenejczyków, i Alexandrianów, i tych, którzy byli z Cylicyjej i z Azyjej, gadając się z Szczepanem. **10**. I nie mogli się sprzeciwić mądrości i Duchowi, który mówił. **11**. Tedy naprawili męże, którzy by mówili, że go słyszeli mówiącego słowa bluźnierskie przeciw Mojżeszowi i Bogu. **12**. A tak wzruszyli lud i starsze, i Doktory, a zbieżawszy się, porwali go i przywiedli do rady, **13**. i postawili fałszywe świadki, którzy mówili: Ten człowiek nie przestawa mówić słów przeciw miejscu świętemu i zakonowi. **14**. Abowiemeśmy go słyszeli mówiącego: Iż Jezus Nazareński ten zburzy to miejsce i odmieni podania, które nam podał Mojżesz. **15**. A patrząc nań pilnie wszyscy, którzy siedzieli w Radzie, widzieli oblicze jego jako oblicze anjelskie.

Rozdział 7

**1**. I rzekł nawyższy kapłan: Jeśli się to tak ma? **2**. Który rzekł: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamijej, przedtym niż mieszkał w Charan. **3**. I rzekł do niego: Wynidź z ziemie twej i z twojej rodziny a idź do ziemie, którąć ukażę. **4**. Tedy wyszedł z ziemie Chaldejskiej i mieszkał w Charan, a stamtąd, gdy umarł ociec jego, przeniósł go do tej ziemie, w której wy teraz mieszkacie. **5**. I nie dał mu w niej dziedzictwa i na krok nogi, a obiecał mu ją dać w osiadłość i nasieniu jego po nim, gdy nie miał syna. **6**. I mówił mu Bóg: Że nasienie jego przychodniem będzie w cudzej ziemi i podbiją je w niewolą, i źle się z nimi obchodzić będą przez cztery sta lat: **7**. A naród, któremu służyć będą, ja sądzić będę, rzeki Pan, a potem wynidą i będą mi służyć na tym miejscu. **8**. I dał mu testament obrzezania, i tak zrodził Izaaka, i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak Jakoba, a Jakob dwanaście Patriarchów. **9**. A Patriarchowie nienawidząc Jozefa, przedali do Egiptu. I był Bóg z nim, **10**. i wyrwał go ze wszytkich jego ucisków, a dał mu łaskę i mądrość przed oczyma faraona, króla Egipckiego, i postanowił go nad Egiptem i nad wszytkim domem swoim. **11**. I przyszedł głód na wszytek Egipt i Chanaan i wielkie uciśnienie, i nie najdowali żywności ojcowie naszy. **12**. A usłyszawszy Jakob, iż było zboże w Egipcie, posłał ojce nasze pierwszy raz; **13**. a za wtórym razem poznany jest Jozef od braciej swojej i oznajmiony jest faraonowi naród jego. **14**. A Jozef posławszy, przyzwał ojca swego Jakoba i wszytkiej rodziny swej w siedmidziesiąt i piąci duszach. **15**. I zstąpił Jakob do Egiptu, i umarł on i ojcowie naszy. **16**. I przeniesieni są do Sychem, i położeni są w grobie, który kupił Abraham za sumę srebra u synów Hemora, syna Sychem. **17**. A gdy się przybliżył czas obietnice, którą był przysiągł Bóg Abrahamowi, rozrodził się lud i rozmnożył w Egipcie, **18**. aż nastał inny król w Egipcie, który nie znal Jozefa. **19**. Ten podszedszy nasz naród, utrapił ojce nasze, żeby wyrzucali dziatki swe, aby nie żyły. **20**. Tegoż czasu narodził się Mojżesz i był przyjemny Bogu. Który wychowany był trzy miesiące w domu ojca swego. **21**. A gdy był wyrzucony, wzięła go córka faraonowa i wychowała go sobie za syna. **22**. I wyćwiczon był Mojżesz we wszelkiej mądrości Egipskiej, i był możnym w słowiech i w uczynkach swoich. **23**. A gdy mu się wypełnił czas czterdzieścia lat, przyszło mu na myśl, aby nawiedził bracią swą, syny Izraelskie. **24**. A widząc niektórego ukrzywdzonego, obronił go i pomścił się krzywdy onego, który krzywdę cierpiał, zabiwszy Egiptczyka. **25**. A mniemał, żeby rozumieli bracia, że Bóg daje im wybawienie przez rękę jego: lecz oni nie rozumieli. **26**. A nazajutrz ukazał się im, gdy się wadzili, i jednał je na pokój, mówiąc: Mężowie, braciaście sobie: czemu jeden drugiego krzywdzicie? **27**. Lecz co krzywdził bliźniego, odegnał go, mówiąc: Któż cię postawił książęciem i sędzią nad nami? **28**. Izali mię ty chcesz zabić, jakoś wczora zabił Egiptczyka? **29**. I uciekł Mojżesz dla słowa tego, i zstał się przychodniem w ziemi Madiańskiej, gdzie zrodził dwu synu. **30**. A gdy wyszło lat czterdzieści, ukazał się mu na puszczy góry Synaj Anjoł w ogniu płomienistym krza. **31**. Lecz Mojżesz ujźrzawszy, dziwował się widzeniu. A gdy przystępował, aby się przypatrzył, zstał się do niego głos Pański, mówiąc: **32**. Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków i Bóg Jakobów. A zadrżawszy Mojżesz, nie śmiał się przypatrować. **33**. I rzekł mu Pan: Zzuj obuwie nóg twoich, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemia święta. **34**. Widziałem widząc utrapienie ludu mego, który jest w Egipcie, i słyszałem wzdychanie ich, i zstąpiłem, żebych je wybawił. A teraz chodź, a poszlę cię do Egiptu. **35**. Tego Mojżesza, którego się zaprzeli, mówiąc: Kto cię postanowił książęciem i sędzią? - tego Bóg książęciem i odkupicielem posłał, z ręką Anjoła, który mu się ukazał we krzu. **36**. Ten je wywiódł, uczyniwszy cuda i znaki w ziemi Egipskiej i w Morzu Czerwonym, i na puszczy przez czterdzieści lat. **37**. Ten jest Mojżesz, który powiedział synom Izraelskim: Proroka wam wzbudzi Bóg z braciej waszej jako mnie: jego słuchać będziecie. **38**. Ten jest, który był w zgromadzeniu na puszczy z Anjołem, który z nim mawiał na górze Synaj, i z ojcy naszymi; który przyjął słowa żywota, aby nam dał. **39**. Któremu nie chcieli być posłuszni ojcowie naszy, ale odrzucili i odwrócili się sercem swym do Egiptu, **40**. mówiąc do Aarona: Uczyń nam bogi, którzy by szli przed nami: abowiem Mojżesz, ten, który nas wywiódł z ziemie Egipskiej, nie wiemy, co mu się stało. **41**. I uczynili w one dni cielca, i ofiarowali ofiarę bałwanowi, i weselili się w dziełach rąk swoich. **42**. I odwrócił Bóg, i podał je, aby służyli zastępom niebieskim, jako napisano jest w księgach prorockich: Zażeście mi ofiary i obiaty ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski? **43**. I przyjęliście namiot Molochów i gwiazdę boga waszego, Remfam, figury, któreście czynili, abyście im pokłon czynili. I przeniosę was za Babilon. **44**. Przybytek świadectwa był z ojcy naszymi na puszczy, jako rozrządził Bóg mówiący do Mojżesza, aby ji uczynił wedle kształtu, który widział. **45**. Który też wprowadzili, przyjąwszy ojcowie naszy z Jezusem, w osiadłość poganów, które Bóg wygnał przed obliczem ojców naszych, aż do dni Dawidowych, **46**. który nalazł łaskę przed Bogiem i prosił, aby znalazł przybytek Bogu Jakobowemu. **47**. A Salomon zbudował jemu dom. **48**. Ale Nawyższy nie mieszka w uczynionych ręką, jako Prorok powiada: **49**. Niebo jest mi stolicą, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan? Abo które jest miejsce odpoczynienia mego? **50**. Zali ręka moja tego wszytkiego nie uczyniła? **51**. Twardego karku i nie obrzezanych serc i uszu! Wy się zawżdy sprzeciwiacie Duchowi świętemu. Jako ojcowie waszy, także i wy. **52**. Którego z Proroków nie przeszladowali ojcowie waszy? I zabili tych, którzy opowiadali o przyszciu sprawiedliwego, któregoście wy teraz zdrajcami i mężobójcami byli, **53**. którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie Anjelskie, a nie strzegliście. **54**. A słuchając tego, krajały się serca ich i zgrzytali nań zębami. **55**. A będąc pełen Ducha Ś. patrząc pilnie w niebo, ujźrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej. **56**. A krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy i rzucili się nań jednomyślnie. **57**. A wyrzuciwszy go z miasta, kamionowali. A świadkowie składali szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. **58**. I kamionowali Szczepana, wzywającego a mówiącego: Panie Jezu, przyjmi ducha mojego! **59**. A klęknąwszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie przyczytaj im tego grzechu! A to rzekszy, zasnął w Panu. A Szaweł zezwalał na zabicie jego. **60**. - - -

Rozdział 8

**1**. I zstało się onego dnia wielkie przeszladowanie przeciw kościołowi, który był w Jeruzalem. I rozproszyli się wszyscy po krainach Żydowskiej ziemie i Samaryjej, oprócz apostołów. **2**. I pogrzebli Szczepana ludzie bogobojni, i uczynili nad nim wielkie płakanie. **3**. A Szaweł burzył kościół, wchadzając w domy, i ciągnąc męże i niewiasty, podawał do więzienia. **4**. Którzy tedy byli rozproszeni, chodzili, opowiadając słowo Boże. **5**. A Filip zaszedszy do miasta Samaryjskiego, opowiadał im Chrystusa. **6**. A rzesze przychylały się do tego, co Filip powiadał, jednomyślnie słuchając i widząc znaki, które czynił. **7**. Abowiem wiele duchów nieczystych, tych, którzy je mieli, wychodziło, wołając głosem wielkim. Wiele też powietrzem ruszonych i chromych byli uzdrowieni. **8**. Zstało się tedy wielkie wesele w onym mieście. **9**. A niektóry mąż imieniem Szymon, który przedtym był w onym mieście Czarnoksiężnik, zwodząc lud w Samaryjej, powiadając się być kim wielkim, **10**. którego słuchali wszyscy, od namniejszego aż do nawiętszego, mówiąc: Ten jest moc Boża, którą zowią wielka. **11**. A słuchali go, przeto iż od dawnego czasu poszalił je był czarnoksięstwy swemi. **12**. A gdy uwierzyli Filipowi opowiadającemu o królestwie Bożym, w imię Jezusa Chrystusa chrzcili się mężowie i niewiasty. **13**. Tedy i sam też Szymon uwierzył, a ochrzciwszy się, trwał przy Filipie. Widząc też, że się znaki i mocy barzo wielkie działy, zdumiewając się, dziwował. **14**. A usłyszawszy apostołowie, którzy byli w Jeruzalem, iż Samaria przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana. **15**. Którzy gdy przyszli, modlili się za nimi, aby wzięli Ducha świętego. **16**. Abowiem jeszcze nie przyszedł był na żadnego z nich, ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusowe. **17**. Tedy na nie wkładali ręce, i brali Ducha świętego. **18**. A ujźrzawszy Szymon, że przez wkładanie rąk apostolskich był dawan Duch święty, ofiarował im pieniądze, **19**. mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby na którego bych kolwiek ręce włożył, wziął Ducha świętego. **20**. A Piotr rzekł do niego: Pieniądze twe niech z tobą będą na zginienie! żeś mniemał, iżby dar Boży miał być za pieniądze nabywany. **21**. Nie masz cząstki ani działu w tej mowie, bowiem serce twe nie jest proste przed Bogiem. **22**. Pokutujże tedy za tę złość twoję a proś Boga, jeślić snadź odpuszczona będzie ta myśl serca twego. **23**. Abowiem cię widzę być w żółci gorzkości i związaniu nieprawości. **24**. A odpowiedziawszy Szymon, rzekł: Módlcie się wy za mną do Pana, aby na mię nic z tego nie przyszło, coście powiedzieli. **25**. A tak oni świadectwo wydawszy i opowiedziawszy słowo Pańskie, wracali się do Jeruzalem i w wielu krainach Samarytańskich Ewanielią opowiadali. **26**. A Anjoł Pański mówił do Filipa, rzekąc: Wstań a idź ku południowi, na drogę, która od Jeruzalem bieży ku Gazie, ta jest spustoszała. **27**. I wstawszy, szedł. A oto mąż Etiopianin, Rzezaniec możny Kandaki, królowej Etiopskiej, który był nad wszytkimi skarby jej, przyjachał był pokłonić się do Jeruzalem **28**. i wracał się, siedząc na wozie swym a czytając Izajasza proroka. **29**. I rzekł Duch Filipowi: Przystąp a przyłącz się do wozu tego. **30**. A przybiegszy Filip, usłyszał go czytającego Izajasza proroka i rzekł: Mniemasz, że rozumiesz, co czytasz? **31**. Który rzekł: A jako mogę, jeśli mi kto nie pokaże? I prosił Filipa, aby wsiadł i siedział z nim. **32**. A miejsce pisma, które czytał, to było: Jako owca na zabicie wiedzion jest, a jako baranek bez głosu przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich. **33**. W uniżeniu jego sąd podniesion jest. A rodzaj jego kto wypowie? Abowiem z ziemie zgładzony będzie żywot jego. **34**. A odpowiedziawszy Rzezaniec Filipowi, rzekł: Proszę cię, o kim to Prorok mówi? O sobie czyli o kim innym? **35**. A Filip otworzywszy usta swe i począwszy od tego pisma, opowiadał mu Jezusa. **36**. A gdy jachali drogą, przyszli do jednej wody i rzekł Rzezaniec: Oto woda. Co mi jest na przeszkodzie, abych nie był ochrzczon? **37**. I rzekł Filip: Jeśli wierzysz ze wszytkiego serca, wolnoć. A odpowiedziawszy, rzekł: Wierzę, iż Jezus Chrystus jest Syn Boży. **38**. I kazał stanąć wozowi. I wstąpili obadwa w wodę, Filip i Rzezaniec, i ochrzcił go. **39**. A gdy wyszli z wody, Duch Boży porwał Filipa i nie widział go więcej Rzezaniec, ale jachał swą drogą, weseląc się. **40**. A Filip znalezion jest w Azocie. A przechodząc, opowiadał Ewanielią wszytkim miastom, aż przyszedł do Cezaryjej.

Rozdział 9

**1**. A Szaweł, parskając jeszcze groźbami i morderstwem przeciw uczniom Pańskim, przyszedł do nawyższego kapłana, **2**. prosił od niego listów do Damaszku do bóżnic, iż jeśliby które znalazł tej drogi męże i niewiasty, aby związane przywiódł do Jeruzalem. **3**. A gdy jechał, zstało się, że się przybliżał do Damaszku i z prędka zewsząd oświeciła go światłość z nieba. **4**. A padszy na ziemię, usłyszał głos mówiący do siebie: Szawle, Szawle, przecz mię przeszladujesz? **5**. Który rzekł: Ktoś jest, Panie? A on: Jam jest Jezus, którego ty przeszladujesz. Trudno jest tobie przeciw ościeniowi wierzgać. **6**. A drżąc i zdumiewając się, rzekł: Panie, co chcesz, abych czynił? **7**. A Pan do niego: Wstań a wnidź do miasta, a tam ci powiedzą, co będziesz miał czynić. A mężowie oni, którzy z nim byli, stali zdumiawszy się, głos wprawdzie słysząc, lecz żadnego nie widząc. **8**. I wstał Szaweł z ziemie, a otworzywszy oczy, nic nie widział. A prowadząc go za ręce, wwiedli do Damaszku. **9**. I był tam trzy dni nie widząc, i nie jadł ani pił. **10**. A uczeń niektóry był w Damaszku imieniem Ananiasz. I rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! A on rzekł: Otom ja, Panie! **11**. A Pan do niego: Wstań a idź na ulicę, którą zową Prostą, a szukaj w domu Judy Szawła imieniem, Tarseńczyka, abowiem oto się modli. **12**. (A widział męża, Ananiasza imieniem, wchodzącego i ręce na się wkładającego, aby wzrok zasię wziął). **13**. I odpowiedział Ananiasz: Panie, słyszałem od wiela o tym mężu, jako wiele złego czynił świętym twym w Jeruzalem. **14**. I tu ma moc od nawyższych kapłanów wiązać wszytkie, którzy wzywają imienia twego. **15**. A Pan rzekł do niego: Idź, abowiem ten mi jest naczyniem wybranym, aby nosił imię moje przed narody i królmi, i syny Izraelskimi. **16**. Bo mu ja ukażę, jako wiele potrzeba mu cierpieć dla imienia mego. **17**. I poszedł Ananiasz, i wszedł w dom, a włożywszy nań ręce, rzekł: Szawle, bracie, Pan mię posłał Jezus, któryć się ukazał w drodze, którąś szedł, abyś przejźrzał a był napełnion Duchem świętym. **18**. A natychmiast spadły z oczu jego jako łuski i zaś przejźrzał, a wstawszy, ochrzczon jest. **19**. A wziąwszy pokarm, posilił się. I był z uczniami, którzy byli w Damaszku, przez kilka dni. **20**. A natychmiast w bóżnicach opowiadał Jezusa, że ten jest Synem Bożym. **21**. I zdumiewali się wszyscy, którzy słuchali, i mówili: Izali nie ten jest, który burzył w Jeruzalem te, którzy wzywali tego imienia, i tu na to przyszedł, aby je powiązawszy, wiódł do przedniejszych kapłanów? **22**. A Szaweł zmacniał się daleko więcej i zawstydzał Żydy, którzy mieszkali w Damaszku, twierdząc, iż ten jest Chrystus. **23**. A gdy się wypełniło dni niemało, uczynili radę spólnie Żydowie, aby go zabili. **24**. Lecz oznajmiono Szawłowi zdrady ich. A strzegli u bran we dnie i w nocy, aby go zabili. **25**. Ale uczniowie, wziąwszy go w nocy, przez mur wypuścili go, spuściwszy w koszu. **26**. A gdy przyszedł do Jeruzalem, kusił się przyłączyć do uczniów, a wszyscy się go bali, nie wierząc, żeby był uczniem. **27**. Lecz Barnabasz wziąwszy go, przywiódł do Apostołów i powiedział im, jako w drodze widział Pana a iż mówił do niego, i jako w Damaszku bezpiecznie sobie poczynał w imię Jezusowe. **28**. I był w Jeruzalem, wchodząc i wychodząc, a bezpiecznie sobie poczynając w imię Pańskie. **29**. Mówił też z pogany i gadał się z Greki, a oni się starali, jakoby go zabić. **30**. Czego dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezaryjej i odesłali do Tarsu. **31**. A kościół po wszytkiej Żydowskiej ziemi i Galilejej, i Samaryjej miał pokój i budował się, chodząc w bojaźni Pańskiej a pociechą Ducha świętego napełniał się. **32**. I zstało się, iż Piotr, gdy obchodził wszytkie, przyszedł do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. **33**. I nalazł tam człowieka niektórego, imieniem Eneasza, od ośmi lat na łożu leżącego, który był ruszony powietrzem. **34**. I rzekł mu Piotr: Eneaszu, uzdrawia cię Pan Jezus Chrystus: wstań a pościel sobie. I natychmiast wstał. **35**. I patrzyli nań wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie, którzy się nawrócili do Pana. **36**. A była w Joppie niektóra uczenniczka, imieniem Tabita, która, wyłożywszy, zowie się Dorkas. Ta była pełna dobrych uczynków i jałmużn, które czyniła. **37**. I zstało się w one dni, że zaniemogszy, umarła. Którą gdy omyli, położyli ją na wieczerniku. **38**. A iż Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszawszy, że był Piotr w niej, posłali do niego dwu mężów, prosząc: Nie leń się przyść aż do nas. **39**. A wstawszy Piotr, szedł z nimi. A gdy przyszedł, wwiedli go na salę, i obstąpiły go wszytki wdowy, płacząc i ukazując mu suknie i zwierzchnie odzienia, które im robiła Dorkas. **40**. A wygnawszy wszytkie precz, Piotr, poklęknąwszy na kolana, modlił się. A obróciwszy się do ciała, rzekł: Tabito, wstań! A ona otworzyła oczy swoje i ujźrzawszy Piotra, usiadła. **41**. A podawszy jej rękę, podniósł ją. A wezwawszy świętych i wdów, oddał ją żywą. **42**. I zstało się wiadomo po wszytkiej Joppie i wiele ich uwierzyło w Pana. **43**. I zstało się, że przez wiele dni mieszkał w Joppie u niektórego Szymona Skórnika.

Rozdział 10

**1**. A w Cezaryjej był mąż niektóry imieniem Korneliusz, Rotmistrz roty, którą zowią Włoską, **2**. pobożny i bojący się Boga ze wszystkim domem swym, czyniący jałmużny wielkie ludziom, a Bogu się zawżdy modlący. **3**. Ten widział jawnie w widzeniu, około dziewiątej godziny na dzień, Anjoła Bożego wchodzącego do siebie i mówiącego jemu: Korneliuszu! **4**. A on nań pilnie patrząc, przestraszony będąc, rzekł: Co jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed oczyma Bożemi. **5**. A teraz pośli męże do Joppy, a przyzów Szymona niejakiego, co go zową Piotrem. **6**. Ten ma gospodę u niejakiego Szymona skórnika, którego dom jest przy morzu, ten ci powie, co będziesz miał czynić. **7**. A gdy odszedł Anjoł, który mówił do niego, zawołał dwu domowników swoich i żołnierza, bojącego się Pana, z tych, którzy pod jego mocą byli. **8**. Którym gdy wszytko powiedział, posłał je do Joppy. **9**. A nazajutrz, gdy oni byli w drodze i przybliżali się do miasta, wszedł Piotr na górę, aby się modlił o godzinie szóstej. **10**. A gdy łaknął, chciał jeść. A gdy oni gotowali, przyszło nań zachwycenie **11**. i ujźrzał niebo otworzone a zstępujące naczynie jakieś, jakoby prześcieradło wielkie, za cztery końce spuszczone z nieba ku ziemi, **12**. w którym były wszytkie czworonogie i ziemopłazy, i ptastwa niebieskie. **13**. I zstał się głos do niego: Wstań, Pietrze, zabijaj a jedz! **14**. A Piotr rzekł: Nie daj tego, Panie: gdyżem nigdy nie jadł nic pospolitego i nieczystego! **15**. A głos zasię po wtóre do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie zów pospolitym. **16**. A to się po trzykroć zstało i wnet naczynie wzięto jest do nieba. **17**. A gdy Piotr sam w sobie wątpił, co by za widzenie było, które widział, alić mężowie, którzy od Korneliusza byli posłani, pytający się o domu Szymonowym, stanęli u drzwi. **18**. A gdy zawołali, pytali, jeśliby Szymon, którego zowią Piotrem, tam gospodę miał. **19**. A gdy Piotr rozmyślał o widzeniu, rzekł mu Duch: Oto cię szukają trzej mężowie. **20**. Wstań tedy, znidź a idź z nimi, nic nie wątpiąc, bom je ja posłał. **21**. A Piotr zszedszy do mężów, rzekł: Otom ja jest, którego szukacie: co jest za przyczyna, dla którejeście przyszli? **22**. A oni rzekli: Korneliusz Rotmistrz, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga, i mający świadectwo od wszego narodu Żydowskiego, wziął odpowiedź od Anjoła świętego, aby cię wezwał w dom swój a słuchał słów od ciebie. **23**. Tedy wprowadziwszy je, przyjął do gospody. A nazajutrz, wstawszy, wyszedł z nimi, i niektórzy z braciej z Joppy szli z nim. **24**. A drugiego dnia wszedł do Cezaryjej. A Korneliusz czekał ich, zezwawszy krewnych swych i powinnych przyjaciół. **25**. I zstało się, gdy wszedł Piotr, wyszedł przeciw niemu Korneliusz i przypadszy do nóg jego, pokłonił się. **26**. A Piotr go podniósł, mówiąc: Wstań! I ja sam jestem człowiek. **27**. A rozmawiając z nim, wszedł i nalazł wiele, co się byli zeszli. **28**. I rzekł do nich: Wy wiecie jako obrzydła jest Żydowinowi złęczać się i przychodzić do cudzoziemca: ale mnie Bóg ukazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym abo nieczystym. **29**. Dlatego bez wątpienia przyszedłem wezwany. Pytam tedy, dlaczegoście mię wezwali? **30**. A Korneliusz rzekł: Od dziś czwartego dnia aż do tej godziny modliłem się o dziewiątej godzinie w domu moim, a oto mąż stanął przede mną w odzieniu jasnym **31**. i rzekł: Korneliuszu, wysłuchana jest modlitwa twoja i jałmużny twoje wspomnione są przed Bogiem. **32**. A przeto pośli do Joppy a przyzów Szymona, którego nazywają Piotrem, ten ma gospodę w domu Szymona skórnika nad morzem. **33**. Zaraz tedy posłałem do ciebie, a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy my wszyscy jesteśmy tu przed oczyma twemi, abyśmy słuchali wszytkiego, cokolwiek tobie jest rozkazano od Pana. **34**. A Piotr otworzywszy usta swe, rzekł: Prawdziwiem doznał, iż się Bóg na osoby nie ogląda, **35**. ale w każdym narodzie, kto się go boi a czyni sprawiedliwość, jest jemu przyjemnym. **36**. Słowo posłał Bóg synom Izraelskim, opowiadając pokój przez Jezusa Chrystusa (ten jest Panem wszytkich). **37**. Wy wiecie, które się zstało słowo po wszytkim Żydowstwie. Bo począwszy od Galilejej, po chrzcie, który Jan opowiadał, **38**. Jezusa z Nazaret, jako go pomazał Bóg Duchem świętym i mocą, który przyszedł czyniąc dobrze i uzdrawiając wszytkie opętane od diabła, abowiem z nim był Bóg. **39**. A my jesteśmy świadkami wszytkiego, co czynił w krainie Żydowskiej i w Jeruzalem. Którego zabili, zawiesiwszy na drzewie, **40**. tego Bóg wzbudził dnia trzeciego i dał go, żeby był objawiony **41**. nie wszytkiemu ludowi, ale świadkom przedtym zgotowanym od Boga, nam, którzyśmy z nim jedli i pili potym, gdy wstał od umarłych. **42**. I rozkazał nam opowiadać ludowi i świadczyć, iż on jest, który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych. **43**. Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż biorą grzechów odpuszczenie przez imię jego wszyscy, którzy weń wierzą. **44**. Te słowa gdy jeszcze Piotr mówił, padł Duch święty na wszytki, którzy słuchali słowa. **45**. I zdumieli się z obrzezania wierni, co z Piotrem byli przyszli, iż i na pogany łaska Ducha świętego była wylana. **46**. Abowiem słyszeli je mówiące językami i wielbiące Boga. Tedy Piotr odpowiedział: **47**. Izali kto może bronić wody, żeby ci nie byli ochrzczeni, którzy wzięli Ducha Ś. jako i my? **48**. I rozkazał je chrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa. Tedy go prosili, aby zmieszkał u nich kilka dni.

Rozdział 11

**1**. I usłyszeli apostołowie i bracia, którzy byli w Żydowskiej ziemi, że i pogani przyjęli słowo Boże. **2**. A gdy Piotr przyszedł do Jeruzalem, spierali się przeciwko niemu, którzy byli z obrzezania, mówiąc: **3**. Czemuś wszedł do mężów odrzezek mających i jadłeś z nimi? **4**. A począwszy Piotr, wykładał im porządkiem, mówiąc: **5**. Jam był w mieście Joppie, modląc się, i widziałem w zachwyceniu widzenie: zstępujące niejakie naczynie, jakoby prześcieradło wielkie, za cztery końce spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie. **6**. W które pilnie patrząc, Przypatrowałem się i ujźrzałem czworonogie ziemskie i bestyje, i płazy, i ptastwa powietrzne. **7**. A usłyszałem i głos mówiący mnie: Wstań, Pietrze, bij a jedz! **8**. I rzekłem: Żadnym sposobem, Panie, abowiem nigdy nic pospolitego abo nieczystego nie weszło w usta moje. **9**. I odpowiedział po wtóre głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie zów pospolitym. **10**. A to się zstało po trzykroć i zasię wszytko wzięto jest do nieba. **11**. A oto natychmiast trzej mężowie stanęli w domu, w którymem był, z Cezaryjej do mnie posłani. **12**. I rzekł mi Duch, abych z nimi szedł, nic nie wątpiąc. Szli też ze mną i ci sześć bracia, i weszliśmy w dom męża. **13**. I powiedział nam, jako widział Anjoła w domu swym, stojącego i mówiącego mu: Pośli do Joppy a przyzów Szymona, którego nazywają Piotrem, **14**. któryć powie słowa, przez które zbawion będziesz ty i wszytek dom twój. **15**. A gdym począł mówić, Duch Ś. padł na nie, jako i na nas z początku. **16**. I wspomniałem na słowo Pańskie, jako powiadał: Jan ci chrzcił wodą, ale wy będziecie chrzczeni Duchem świętym. **17**. Jeśliż im tedy tęż łaskę dał Bóg jako i nam, którzyśmy uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa: ja com był, żebych mógł zabronić Bogu? **18**. A to usłyszawszy, umilkli i chwalili Boga, mówiąc: Toć tedy i Poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi. **19**. A oni, którzy byli rozproszeni przed utrapieniem, które się zstało za Szczepana, przeszli aż do Fenicyjej, i Cypru, i Antiochijej, żadnemu nie powiadając słowa, jedno samym Żydom. **20**. A byli niektórzy z nich mężowie Cypryjczycy, i Cyrenejczycy, którzy, gdy weszli do Antiochijej, mówili i do Greków, opowiadając Pana Jezusa. **21**. I była z nimi ręka Pańska. I wielki poczet tych, co uwierzyli, nawrócił się do Pana. **22**. I przyszła o nich wieść do uszu kościoła, który był w Jeruzalem, i posłali Barnabasza aż do Antiochijej. **23**. Który przyszedszy i łaskę Bożą oglądawszy, uradował się i upominał wszytkich, aby w przedsięwzięciu serdecznym trwali w Panu. **24**. Abowiem był mąż dobry i pełen Ducha Ś. i wiary. I przystała rzesza obfita ku Panu. **25**. I szedł Barnabasz do Tarsu, aby szukał Szawła. Którego gdy nalazł, przyprowadził do Antiochijej. **26**. I cały rok bawili się tam w kościele i uczyli rzeszę obfitą, tak iż napierwej nazwano w Antiochijej ucznie Chrześcijany. **27**. A w te dni nadeszli prorocy z Jeruzalem do Antiochijej. **28**. A powstawszy jeden z nich, imieniem Agabus, oznajmował przez Ducha, iż miał być głód wielki po wszytkim świecie: który był za Klaudiusza. **29**. A uczniowie, jako kto miał, postanowili każdy posłać na posługowanie braciej, którzy mieszkali w Żydowskiej ziemi. **30**. Co i uczynili, posławszy do starszych przez ręce Barnaby i Szawła.

Rozdział 12

**1**. A onegoż czasu oborzył się mocą król Herod, aby utrapił niektóre z kościoła. **2**. I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem. **3**. A widząc, że się podobało Żydom, przydał, że poimał i Piotra. A były dni Przaśników. **4**. Którego poimawszy, wsadził do ciemnice, podawszy go czworakiej czworostrażej żołnierzów pod straż, chcąc go po Paszce wywieść ludowi. **5**. A Piotra chowano w ciemnicy. Lecz modlitwa bez przestanku działa się od kościoła do Boga za nim. **6**. A gdy go miał wywieść Herod, onejże nocy spał Piotr między dwiema żołnierzmi, związany dwiema łańcuchy, a stróże przed drzwiami strzegli ciemnice. **7**. A oto Anjoł Pański podle stanął, a jasność się oświeciła w mieszkaniu, a uderzywszy w bok Piotrów, obudził go, mówiąc: Wstań rychło! I opadły łańcuchy z rąk jego. **8**. I rzekł do niego Anjoł: Opasz się i obuj ubranie twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Weźm na się odzienie twoje a idź za mną. **9**. A wyszedszy, szedł za nim, a nie wiedział, żeby było prawda, co się działo przez Anjoła, lecz mniemał, żeby widzenie widział. **10**. A gdy minęli pierwszą i wtórą straż, przyszli do bramy żelaznej, która wiedzie do miasta, która się im sama otworzyła. A wyszedszy, przeszli jednę ulicę i natychmiast odszedł Anjoł od niego. **11**. A Piotr przyszedszy k sobie, rzekł: Teraz wiem prawdziwie, iż Pan posłał Anjoła swego i wyrwał mię z ręki Herodowej i ze wszytkiego oczekawania ludu Żydowskiego. **12**. A obaczywszy się, przyszedł do domu Maryjej, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie było wiele zgromadzonych i modlących się. **13**. A gdy on kołatał we drzwi u wrót, wyszła dziewka słuchać, imieniem Rod. **14**. A poznawszy Piotrów głos, od radości nie otworzyła wrót, lecz wbieżawszy, oznajmiła, iż Piotr stał przed wroty. **15**. A oni rzekli do niej: Szalejesz! Ale ona twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni mówili: Anjoł jego jest. **16**. A Piotr przedsię kołatał. A gdy otworzyli, ujźrzeli go i zdumieli się. **17**. A kinąwszy na nie ręką, aby milczeli, rozpowiedział, jako Pan wywiódł go z ciemnice, i rzekł: Oznajmicie to Jakubowi i braciej. A wyszedszy, szedł na inne miejsce. **18**. A gdy był dzień, rozruch niemały był między żołnierzmi, co by się z Piotrem zstało. **19**. A Herod pytawszy się o nim i nie nalazszy, uczyniwszy wywiadowanie o stróżach, kazał je wieść, a wyjechawszy z Żydowskiej ziemie do Cezarejej, tam mieszkał. **20**. A był rozgniewany na Tyryjczyki i Sydończyki. Lecz oni jednomyślnie przyjachali do niego, a namówiwszy Blasta, który był podkomorzym królewskim, prosili o pokój, dlatego iż krainy ich miały żywność od niego. **21**. A dnia naznaczonego Herod, oblókszy się w szatę królewską, siadł na stolicy i czynił rzecz do nich. **22**. A lud wołał: Głosy Boże, a nie człowiecze! **23**. A natychmiast uderzył go Anjoł Pański, przeto iż nie dał chwały Bogu: a roztoczony od robactwa, skonał. **24**. A słowo Pańskie rozrastało się i rozmnażało. **25**. A Barnabasz i Szaweł wrócili się z Jeruzalem, wykonawszy posługę, wziąwszy Jana, którego nazwano Markiem.

Rozdział 13

**1**. A byli w kościele, który był w Antiochijej, prorocy i Doktorowie, między którymi Barnabasz i Szymon, którego zwano Niger, i Lucjus Cyrenejczyk, i Manahen, który był społu wychowan z Herodem tetrarchą, i Szaweł. **2**. A gdy oni ofiarę czynili Panu i pościli, rzekł Duch święty: Odłączcie mi Szawła i Barnabasza ku sprawie, do którejem ich wziął. **3**. Tedy poszcząc i modląc się, i włożywszy na nie ręce, odprawili je. **4**. A tak oni wysłani od Ducha Ś. odeszli do Seleucyjej, a stamtąd wodą się puścili do Cypru. **5**. A gdy przyszli do Salaminy, opowiadali słowo Boże w bóżnicach Żydowskich. A mieli i Jana na posłudze. **6**. A przeszedszy wszytkę wyspę aż do Pafu, naleźli niektórego męża czarnoksiężnika, fałesznego proroka, Żyda, któremu było imię Baresu, **7**. który był przy staroście Sergiuszu Pawle, człowieku mądrym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Szawła, żądał słuchać słowa Bożego. **8**. Ale się im sprzeciwiał Elymas, czarnoksiężnik (abowiem się tak wykłada imię jego), starając się, jakoby odwrócił starostę od wiary. **9**. Tedy Szaweł, który i Paweł, napełniony Ducha świętego, wejźrzawszy nań, **10**. rzekł: O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu diabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Nie przestawasz wywracać prostych dróg Pańskich? **11**. A oto teraz ręka Pańska nad tobą i będziesz ślepym, nie widząc słońca aż do czasu. A natychmiast padł nań mrok i ciemność, a chodząc wokoło szukał, kto by mu rękę podał. **12**. Tedy starosta widząc, co się zstało, uwierzył, zdumiewając się nad nauką Pańską. **13**. A puściwszy się wodą z Pafu Paweł i ci, co z nim byli, przyszli do Pergi Pamfilijej. A Jan, odszedszy od nich, wrócił się do Jeruzalem. **14**. Ale oni przeszedszy Pergę, przyszli do Antiochijej Pizydejskiej, a wszedszy do bożnice w dzień sobotni, usiedli. **15**. A po przeczytaniu zakonu i proroków posłali Arcybóżnicy do nich, mówiąc: Mężowie bracia, jeśli macie u siebie mowę napominania do ludu, mówcie. **16**. A powstawszy Paweł i ręką milczenie uczyniwszy, rzekł: Mężowie Izraelscy i którzy się boicie Boga, słuchajcie! **17**. Bóg ludu Izraelskiego obrał ojce nasze i wywyższył lud, gdy mieszkali w ziemi Egipskiej, i wywiódł je z niej wyniosłym ramieniem, **18**. i przez czas czterdzieści lat znosił obyczaje ich na puszczy. **19**. A wygładziwszy siedm narodów w ziemi Chananejskiej, losem im podzielił ziemię ich **20**. jakoby po czterech set i piącidziesiąt lat, a potym dał Sędzie aż do Samuela proroka. **21**. A od onego czasu prosili o króla i dał im Saula, syna Cis, męża z pokolenia Beniamin, lat czterdzieści. **22**. I odjąwszy go, wzbudził im Dawida króla, któremu świadectwo wydawając, powiedział: Nalazłem Dawida, syna Jesse, męża wedle serca mego, który czynić będzie wszytkie woli moje. **23**. Z tegoż nasienia Bóg według obietnice wywiódł Izraelowi zbawiciela, Jezusa, **24**. gdy przed oblicznością przyszcia jego Jan opowiedał chrzest pokuty wszytkiemu ludowi Izraelskiemu. **25**. A gdy Jan wypełnił bieg swój, mówił: Kim mię być mniemacie, nie jestem ja, ale oto idzie za mną, którego obuwia nóg nie jestem godzien rozwięzać. **26**. Mężowie bracia, synowie narodu Abrahamowego i którzy między wami boją się Boga! Wam jest posłane słowo zbawienia tego. **27**. Abowiem którzy mieszkali w Jeruzalem i książęta jego, nie znając tego i głosów prorockich, które przez każdy szabbat czytane bywają, osądziwszy, wypełnili, **28**. a nie znalazszy w nim przyczyny żadnej śmierci, prosili Piłata, aby go zabili. **29**. A gdy wykonali wszytko, co o nim napisano było, zjąwszy go z drzewa, włożyli go do grobu. **30**. Lecz Bóg wzbudził go od umarłych dnia trzeciego. Który widziany był przez wiele dni od tych, **31**. którzy z nim społu przyszli byli z Galilejej do Jeruzalem, którzy aż dotąd są świadkami jego do ludu. **32**. I my opowiedamy wam tę obietnicę, która się ojcom zstała, **33**. że ją Bóg wypełnił dziatkam naszym, wzbudziwszy Jezusa. Jako też jest napisano w Psalmie wtórym: Syn mój jesteś ty, jam cię dziś porodził. **34**. A iż go wzbudził od umarłych, że się już nie ma wrócić do skażenia, tak powiedział: Żeć wam dam święte Dawidowe wierne. **35**. Przeto i indziej powiada: Nie dasz świętemu twemu oglądać skażenia. **36**. Abowiem Dawid, wieku swojego usłużywszy Bożej woli, zasnął i przyłączon jest do ojców swoich, i uznał skażenie. **37**. Lecz którego Bóg wzbudził, nie widział skażenia. **38**. Niech wam tedy będzie wiadomo, mężowie bracia, iż przez tego opowieda się wam odpuszczenie grzechów od wszytkiego, w czymeście nie mogli być przez zakon Mojżeszów usprawiedliwieni. **39**. Przez tego wszelki, który wierzy, usprawiedliwion bywa. **40**. A przetoż patrzcie, aby na was nie przyszło, co powiedziano w Prorocech: **41**. Obaczcie wzgardziciele i dziwujcie się, a zgińcie. Bo ja sprawuję sprawę za dni waszych, sprawę, której nie uwierzycie, gdyby wam kto opowiadał. **42**. A gdy oni wyszli, prosili, aby w drugi szabbat mówili do nich też słowa. **43**. A gdy się rozeszło zgromadzenie, poszło wiele z Żydów i z nabożnych nowo nawróconych za Pawłem i Barnabaszem, którzy mówiąc, radzili im, aby trwali w łasce Bożej. **44**. A w przyszły szabbat mało nie wszytko miasto zebrało się ku słuchaniu słowa Bożego. **45**. Lecz Żydowie, widząc one rzesze, napełnieni są zazdrości i sprzeciwiali się temu, co Paweł powiedał, bluźniąc. **46**. Tedy Paweł i Barnabasz bezpiecznie rzekli: Wam było naprzód trzeba opowiedać słowo Boże, ale ponieważ je odrzucacie, a osądzacie się niegodnymi być wiecznego żywota, oto obracamy się do poganów. **47**. Abowiem nam tak rozkazał Pan: Postanowiłem cię za światło poganom, abyś był na zbawienie aż do kraju ziemie. **48**. A poganie słysząc, uradowali się i wielbili słowo Pańskie. I uwierzyli, ile ich jedno było zrządzonych ku żywotowi wiecznemu. **49**. I rozsiewało się słowo Pańskie po wszytkiej krainie. **50**. Lecz Żydowie poduszczyli niewiasty nabożne i uczciwe, i przedniejsze miasta, i wzbudzili przeszladowanie na Pawła i Barnabasza, i wyrzucili je z granic swych. **51**. A oni otrząsnąwszy proch nóg na nie, przyszli do Ikonium. **52**. Uczniowie też napełniali się wesela i Ducha świętego.

Rozdział 14

**1**. I zstało się w Ikonium, że pospołu weszli do bóżnice Żydowskiej i mówili tak, że wielkie mnóstwo Żydów i Greków uwierzyło. **2**. Lecz Żydowie, którzy niewierni byli, pobudzili i ku gniewowi wzruszyli serca pogańskie przeciw braciej. **3**. Przetoż niemały czas strawili, bezpiecznie poczynając w Panu, który dawał świadectwo słowu łaski swojej i czynił, że znaki i cuda się działy przez ręce ich. **4**. I rozdwoiło się pospólstwo miejsckie, i byli jedni z Żydy, a drudzy z apostoły. **5**. A gdy się stało naszcie poganów i Żydów z książęty ich, aby je spotwarzyli i ukamionowali, **6**. dowiedziawszy się, udali się do miast Likaońskich, do Listry i Derby, i wszytki w okolicy krainy, i tam opowiadali Ewanielią. **7**. A mąż niektóry w Listrze, niemocny na nogi, siedział, chrom z żywota matki swojej, który nigdy nie chodził. **8**. Ten słuchał Pawła mówiącego. Który nań patrząc i widząc, że miał wiarę, aby był uzdrowion, **9**. rzekł głosem wielkim: Wstań na nogi twoje prosto! I wyskoczył, i chodził. **10**. A rzesze widząc, co uczynił Paweł, podniosły głos swój, mówiąc po likaońsku: Bogowie zstawszy się ludziom podobni, zstąpili do nas! **11**. I nazywali Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkuriuszem, ponieważ on przodkował w mowie. **12**. A kapłan Jowiszów, który był przed miastem, woły i wieńce do wrót przyniózszy, chciał z ludem ofiarować. **13**. Co usłyszawszy apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarszy odzienia swoje, wskoczyli między rzesze, wołając **14**. i mówiąc: Mężowie, co to czynicie? I myć śmiertelni jesteśmy wam podobni ludzie, opowiadając wam, abyście się od tych próżnych rzeczy nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię, i morze, i wszytko, co w nich jest, **15**. który za przeszłych wieków dopuszczał wszytkim poganom chodzić ich drogami, **16**. a iście nie zostawił samego siebie bez świadectwa, czyniąc dobrze z nieba, dawając dżdże i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i weselem serca nasze. **17**. A to mówiąc, zaledwie uspokoili rzesze, że im nie ofiarowali. **18**. I nadeszli niektórzy z Antiochijej i z Ikonijej Żydowie, a namówiwszy rzesze i kamionując Pawła, wywlekli go z miasta, mniemając, żeby umarł. **19**. Lecz gdy go uczniowie obstąpili, wstawszy, wszedł do miasta, a nazajutrz wyszedł do Derben z Barnabaszem. **20**. A gdy opowiedzieli Ewanielią miastu onemu i nauczyli wielu, wrócili się do Listry i Ikonium, i Antiochijej, **21**. utwierdzając serca uczniów i napominając, aby trwali w wierze a iż przez wiele ucisków trzeba nam wniść do królestwa Bożego. **22**. A gdy postanowili im kapłany w każdym kościele i modlili się z poszczeniem, polecili je Panu, w którego uwierzyli. **23**. A przeszedszy Pizydią, przyszli do Pamfilijej, **24**. i opowiedziawszy w Pergijej słowo Pańskie, poszli do Attalijej, **25**. a stamtąd płynęli do Antiochijej, skąd byli oddani łasce Bożej ku sprawie, którą wykonali. **26**. A przyszedszy i kościół zgromadziwszy, opowiedzieli jako wielkie rzeczy Bóg uczynił z nimi a iż poganom otworzył drzwi wiary. **27**. I przemieszkali czas niemały z uczniami. **28**. - - -

Rozdział 15

**1**. A niektórzy przyszedszy z Żydowskiej ziemie, nauczali bracią: Iż jeśli się nie obrzeżecie wedle zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. **2**. Gdy się tedy zstał rozruch niemały Pawłowi i Barnabaszowi przeciwko nim, postanowili, aby szli Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z drugich do apostołów i do starszych do Jeruzalem, z strony sporu tego. **3**. Oni tedy, prowadzeni od kościoła, przeszli Fenicją i Samarią, oznajmując nawrócenie poganów, i czynili wielką radość wszytkiej braciej. **4**. A gdy przyszli do Jeruzalem, przyjęci byli od kościoła i od apostołów i starszych, opowiadając, cokolwiek Bóg z nimi czynił. **5**. A powstali niektórzy z Sekty Faryzeuszów, którzy uwierzyli, mówiąc: Iż je potrzeba obrzezać, rozkazać też, żeby zachowali zakon Mojżeszów. **6**. I zebrali się apostołowie i starszy wejźrzeć w to słowo. **7**. A gdy było wielkie gadanie, wstawszy Piotr, rzekł do nich: Mężowie bracia, wy wiecie, że od dawnych dni Bóg obrał między nami, aby przez usta moje Poganie słuchali słowa Ewanielijej i wierzyli. **8**. A Bóg, który zna serca, dał świadectwo dawszy im Ducha Ś. jako i nam, **9**. i nie uczynił żadnej różnice między nami i nimi, wiarą oczyściwszy serca ich. **10**. Teraz tedy przecz kusicie Boga, chcąc włożyć jarzmo na szyję uczniów, którego ani ojcowie naszy, ani my, znosićeśmy nie mogli? **11**. Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzymy, iż będziem zbawieni, tak jako i oni. **12**. I umilknęło wszytko zgromadzenie, a słuchali Barnabasza i Pawła, opowiadających, jako wielkie znaki i cuda czynił Bóg między pogany przez nie. **13**. A gdy umilknęli, odpowiedział Jakub, mówiąc: Mężowie bracia, słuchajcie mię! **14**. Szymon powiedział, jako pierwej nawiedził Bóg, aby z Poganów wziął lud imieniowi swemu. **15**. A z tym się zgadzają słowa proroków, jako jest napisano: **16**. Potym się wrócę i znowu zbuduję przybytek Dawidów, który upadł, a rozwaliny jego znowu pobuduję i naprawię ji, **17**. aby drudzy ludzie szukali Pana i wszyscy narodowie, nad którymi wzywane jest imię moje, mówi Pan, czyniący to. **18**. Znajoma jest od wieku Panu sprawa jego. **19**. Przetoż mnie się zda nie przykrzyć się tym, którzy się z poganów nawracają do Boga, **20**. ale pisać do nich, aby się wstrzymawali od splugawienia bałwanów i porubstwa, i od rzeczy dawionych, i od krwie. **21**. Abowiem Mojżesz od dawnych czasów ma w każdym mieście te, którzy go opowiadają w Bóżnicach, gdzie na każdy szabbat czytają. **22**. Tedy się podobało Apostołom i starszym ze wszytkim kościołem wybrać męże z siebie i posłać do Antiochijej z Pawłem i Barnabaszem, Judę, którego zwano Barsabaszem, i Sylę, męże przedniejsze między bracią, **23**. napisawszy przez ręce ich: Apostołowie i starszy bracia, tym, którzy są w Antiochijej i w Syrijej, i w Cylicyjej, braciej, którzy są z Poganów, zdrowia. **24**. Gdyżeśmy słyszeli, iż niektórzy z nas wyszedszy, zatrwożyli was słowy, przewracając dusze wasze, którymeśmy nie rozkazali, **25**. zdało się nam, wespółek zebranym, wybrać męże i posłać do was z namilejszymi naszymi Barnabaszem i Pawłem, **26**. ludźmi, którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. **27**. A przetożeśmy posłali Judę i Sylę, którzy też sami ustnie toż powiedzą. **28**. Abowiem zdało się Duchowi świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was ciężaru, oprócz tych potrzebnych, **29**. abyście się wstrzymawali od rzeczy bałwanom ofiarowanych i od krwie, i od rzeczy dawionej, i od porubstwa: których rzeczy strzegąc się, dobrze uczynicie. Miejcie się dobrze. **30**. A tak oni odprawieni przyszli do Antiochijej, a zebrawszy mnóstwo, oddali list. **31**. Który przeczytawszy, uradowali się z pocieszenia. **32**. A Juda i Sylas, będąc i sami proroki, wielą słów cieszyli bracią i utwierdzili. **33**. A pomieszkawszy tam czas niejaki, odprawieni są z pokojem od braciej do tych, którzy je byli posłali. **34**. Lecz Syli zdało się tam zostać, a Juda sam poszedł do Jeruzalem. **35**. A Paweł i Barnabasz mieszkali w Antiochijej, nauczając i przepowiadając z wielem innych słowo Pańskie. **36**. A po kilku dni rzekł do Barnabasza Paweł: Wróciwszy się, nawiedźmy bracią po wszytkich mieściech, w którycheśmy opowiadali słowo Pańskie, jako li się mają. **37**. A Barnabasz chciał wziąć z sobą i Jana, którego zwano Markiem. **38**. Ale Paweł prosił go, aby nie był przyjęt, jako ten, który odstał od nich z Pamfilijej a nie chodził z nimi na pracę. **39**. Zstała się tedy różnica, tak iż odszedł jeden od drugiego, a Barnabasz wziąwszy z sobą Marka, wiózł się do Cypru, **40**. lecz Paweł, obrawszy Sylę, poszedł, będąc poruczony łasce Bożej od braciej. I obchodził Syrią i Cylicją, utwierdzając kościoły, rozkazując chować przykazania apostołów i starszych. **41**. - - -

Rozdział 16

**1**. I przyszedł do Derby i do Listry. A oto był tam uczeń niektóry, imieniem Tymoteusz, syn niewiasty Żydówki wiernej, z ojca poganina. **2**. Temu dobre świadectwo dawali, którzy byli w Listrze i w Ikonium bracia. **3**. Tego chciał Paweł, aby z nim szedł. I wziąwszy, obrzezał go dla Żydów, którzy na onych miejscach byli. Bo wszyscy wiedzieli, że ociec jego był poganinem. **4**. A gdy chodzili po mieściech, podawali im ku chowaniu nauki, które były postanowione od apostołów i starszych, którzy byli w Jeruzalem. **5**. A kościoły utwierdzały się wiarą i co dzień ich w liczbę przybywało. **6**. A przeszedszy Frygią i krainę Galacką, zabronił im Duch Ś. przepowiadać słowa Bożego w Azyjej. **7**. A przyszedszy do Myzyjej, kusili się iść do Bitynijej, i nie dopuścił im Duch Jezusów. **8**. A przeszedszy Myzyją, wstąpili do Troady. **9**. I ukazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż niektóry Macedończyk stanął i prosił go, i mówił: Przyszedszy do Macedonijej, ratuj nas. **10**. A gdy ujźrzał widzenie, natychmiast staraliśmy się iść do Macedonijej, będąc upewnieni, iż nas Bóg wezwał ku powiedaniu im Ewanielijej. **11**. A puściwszy się wodą z Troady, prostośmy jechali do Samotracyjej, a nazajutrz do Neapolu. **12**. A stamtąd do Filippów, które jest pierwsze miasto w stronie Macedońskiej, nowa osada. I byliśmy w tymże mieście kilka dni, rozmawiając. **13**. A w dzień sobotni wyszliśmy z bramy nad rzekę, gdzie się zdało, aby bywała modlitwa. I usiadszy, mówiliśmy do niewiast, które się były zeszły. **14**. A niektóra niewiasta imieniem Lidia, z miasta Tiatyrskiego, która szarłat przedawała, chwaląca Boga, słuchała. Której Pan otworzył serce, aby przykłoniła do tego, co powiedał Paweł. **15**. A gdy była ochrzczona i dom jej, prosiła mówiąc: Jeśliście mię osądzili być wierną Panu, wnidźcie do domu mego i mieszkajcie. I przymusiła nas. **16**. I przydało się, gdyśmy szli na modlitwę, iż dziewka niektóra, co miała Ducha Pyton, podkała się z nami, która zysk wielki panom swym czyniła, wieszcząc. **17**. Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są słudzy Boga nawyższego, którzy wam oznajmują drogę zbawienia. **18**. A to czyniła przez wiele dni. Lecz Paweł bolejąc i obróciwszy się, rzekł duchowi: Rozkazujęć w imię Jezusa Chrystusa, abyś od niej wyszedł. I wyszedł onejże godziny. **19**. A widząc panowie jej, iż wyszła nadzieja zysku ich, poimawszy Pawła i Sylę, wiedli na rynek do panów **20**. a podawszy je urzędowi, rzekli: Ci ludzie niepokój czynią w mieście naszym, gdyż są Żydowie **21**. i opowiedają zwyczaj, którego się nam przyjmować nie godzi ani czynić, gdyżeśmy są Rzymianie. **22**. I zbieżał się człowiek pospolity przeciw nim, a urząd rozdarszy szaty ich, kazał je siec rózgami. **23**. A gdy im wiele ran zadali, wrzucili je do więzienia, rozkazując stróżowi, aby ich pilnie strzegł. **24**. Który wziąwszy takowe rozkazanie, wsadził je do wnętrznego tarasu, a nogi ich zamknął w kłodę. **25**. Lecz o północy Paweł i Sylas modląc się, chwalili Boga. A słuchali ich, którzy byli w więzieniu. **26**. A sprędka powstało wielkie ziemie trzęsienie, tak iż się poruszyły fundamenty ciemnice. I wnet się otworzyły wszytkie drzwi, i rozwiązały się pęta wszytkich. **27**. A ocuciwszy się stróż ciemnice i ujźrzawszy drzwi otworzone u ciemnice, dobywszy miecza, chciał się zabić, mniemając, iż więźniowie pouciekali. **28**. Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego, bocieśmy sam wszyscy. **29**. A kazawszy zaświecić, wszedł, i drżąc przypadł do nóg Pawłowi i Syli. **30**. A wywiódszy je z więzienia, rzekł: Panowie, cóż mam czynić, abych był zbawion? **31**. A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawion ty i dom twój. **32**. I opowiedali mu słowo Pańskie, ze wszytkimi, którzy byli w domu jego. **33**. A wziąwszy je onejże godziny w nocy, omył rany ich. I był ochrzczony sam i wszytek dom jego natychmiast. **34**. A wprowadziwszy je do domu swego, nagotował im stół i radował się ze wszytkim domem swym, uwierzywszy Bogu. **35**. A gdy był dzień, posłał urząd Ceklarze, mówiąc: Wypuść one ludzie. **36**. I opowiedział te słowa stróż ciemnice Pawłowi: Iż urząd posłał, abyście byli wypuszczeni: teraz tedy, wyszedszy, idźcie w pokoju. **37**. A Paweł rzekł im: Ubiwszy nas jawnie, nie osądzonych, ludzie Rzymiany, wrzucili do ciemnice, a teraz nas potajemnie wypychają? Nie tak, ale niech przyjdą, a sami nas wypchną. **38**. I oznajmili urzędowi ceklarze te słowa. I bali się, usłyszawszy, że Rzymianie byli. **39**. A przyszedszy, przepraszali je, i wywiódszy, prosili, aby wyszli z miasta. **40**. A wyszedszy z ciemnice, weszli do Lidyjej, i ujźrzawszy bracią, pocieszyli je i poszli.

Rozdział 17

**1**. A przeszedszy Amfipol i Apolonią, przyszli do Tesaloniki, gdzie była bóżnica Żydowska. **2**. A Paweł, wedle zwyczaju, wszedł do nich i przez trzy szabbaty rozmawiał z nimi z Pisma, **3**. wywodząc i wykładając, że była potrzeba, aby Chrystus cierpiał i zmartwychwstał, a iż ten Jezus jest Chrystusem, którego ja wam opowiadam. **4**. A niektórzy z nich uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Syle, i z nabożnych, i z pogan mnóstwo wielkie, i niewiast zacnych niemało. **5**. Ale Żydowie, wzruszeni zazdrością i nabrawszy z sobą z pospólstwa złych niektórych ludzi, i rozruch uczyniwszy, wzburzyli miasto, a naszedszy na dom Jazonów, szukali ich, aby je wywiedli przed pospólstwo. **6**. A nie nalazszy ich, wlekli Jazona i niektórą bracią do przełożonych miejsckich, wołając: Iż ci, którzy miasto wzburzają, i tu przyszli, **7**. które przyjął Jazon, a ci wszyscy czynią przeciw dekretom Cesarskim, powiadając, iż jest król inszy, Jezus. **8**. I wzburzyli pospólstwo i przełożone miasta, którzy tego słuchali. **9**. A wziąwszy słuszną sprawę od Jazona i od innych, puścili je. **10**. A bracia wnet w nocy wyprawili Pawła i Sylę do Bereje. Którzy przyszedszy, weszli do bóżnice Żydowskiej. **11**. (A ci byli przedniejszy z tych, którzy są w Tesalonice, którzy przyjęli słowo ze wszytką ochotą, na każdy dzień wywiadując się pisma, jeśliby się to tak miało. **12**. A przetoż wiele ich uwierzyło z nich i niewiast pogańskich uczciwych, i mężów niemało). **13**. A gdy się dowiedzieli w Tesalonice Żydowie, iż w Berejej opowiadane jest od Pawła słowo Boże, przyszli też tam, wzruszając i podburzając pospólstwo. **14**. A tedy wnet Pawła wysłali bracia, aby szedł aż do morza, a Sylas i Tymoteusz pozostali tam. **15**. A ci, co odprowadzali Pawła, zawiedli go aż do Aten, a wziąwszy rozkazanie od niego do Syle i Tymoteusza, żeby co narychlej przyszli do niego, odeszli. **16**. A gdy ich Paweł w Ateniech czekał, wzruszył się w nim duch jego, widząc miasto udane na bałwochwalstwo. **17**. A przetoż rozmawiał w bóżnicy z Żydy i z nabożnymi, i na rynku na każdy dzień z tymi, co tam byli. **18**. A niektórzy z Epikurów i Stoików Filozofów gadali się z nim i jedni mówili: Cóż wżdy ten słowosiewca mówić chce? a drudzy: Zda się być opowiadaczem nowych bogów: iż im Jezusa i zmartwychwstanie opowiadał. **19**. I porwawszy go, wiedli do Areopagu, mówiąc: Możemyli wiedzieć, co to jest za nowa nauka, którą ty powiadasz? **20**. Bo jakieś nowe rzeczy przynosisz do uszu naszych. A przetoż chcemy wiedzieć, co to ma być. **21**. (A wszyscy Ateńczycy i przychodniowie goście, żadną się inszą rzeczą nie bawili, jedno abo powiadaniem, abo słuchaniem czego nowego). **22**. A stojąc Paweł w pośrzód Areopagu, rzekł: Mężowie Ateńczycy, we wszytkim was widzę jakoby zabobonniejszymi. **23**. Abowiem chodząc i patrząc na bałwany wasze, nalazłem też ołtarz, na którym było napisano: NIEZNAJOMEMU BOGU. Co tedy nie znając, chwalicie, to ja wam opowiadam. **24**. Bóg, który uczynił świat i wszytko, co na nim, ten, będąc Panem nieba i ziemie, nie mieszka w kościelech ręką uczynionych **25**. ani rękoma ludzkimi bywa chwalon, potrzebując czego, gdyż sam dawa wszytkim żywot i dech, i wszytko. **26**. I uczynił z jednego wszytek rodzaj ludzki, aby mieszkali po wszytkiej ziemi, zamierzywszy postanowione czasy i granice mieszkania ich, **27**. aby szukali Boga, owa by go snadź namacali abo naleźli, chociać od każdego z nas nie jest daleko. **28**. Abowiem w nim żywiemy i ruszamy się, i jesteśmy, jako i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Jego bowiem i rodzajem jesteśmy. **29**. Będąc tedy rodzajem Bożym, nie mamy rozumieć, aby złotu abo srebru, abo kamieniowi, rycinie rzemiosła i wymysłu człowieczego, bóstwo miało być podobne. **30**. A czasyć tej niewiadomości przeglądając Bóg, teraz oznajmuje ludziom, aby wszyscy wszędy pokutowali, **31**. dlatego iż postanowił dzień, w który ma sądzić świat w sprawiedliwości przez męża, przez którego postanowił, wiarę podając wszytkim, wskrzesiwszy go od umarłych. **32**. A usłyszawszy o zmartwychwstaniu, jedni się naśmiewali, a drudzy rzekli: Będziem cię drugi raz o tym słuchać. **33**. Tak Paweł wyszedł z pośrzodku ich. **34**. A mężowie niektórzy, przystawszy do niego, uwierzyli: między którymi i Dionizjus Areopagita, i niewiasta imieniem Damaris, i drudzy z nimi.

Rozdział 18

**1**. Potym odszedszy z Aten, przyszedł do Koryntu, **2**. a nalazszy niektórego Żyda, imieniem Akwilę, rodem z Pontu, który był niedawno z Włoch przyszedł, i Pryscyllę, żonę jego (dlatego iż był przykazał Klaudiusz, aby Żydowie wszyscy poszli precz z Rzymu), przyszedł do nich. **3**. A iż był tegoż rzemiesła, mieszkał u nich i robił (a byli namietniczego rzemiesła). **4**. I rozmawiał w Bóżnicy na każdy szabbat, przypominając imię Pana Jezusowe, i namawiał Żydy i Greki. **5**. A gdy przyszli z Macedonijej Sylas i Tymoteusz, nalegał słowem Paweł, oświadczając Żydom, że Jezus jest Chrystusem. **6**. Lecz gdy się oni zastawiali i bluźnili, wytrząsnąwszy szaty swe, rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszę; czystym ja, odtychmiast pójdę do Poganów. **7**. I odszedszy stamtąd, wszedł w dom niektórego, imieniem Tyta Justa, który służył Bogu, którego dom był podle bóżnice. **8**. A Kryspus Arcybóżnik uwierzył Panu ze wszytkim swym domem i wiele Koryntian, słuchając, uwierzyło, i chrzest przyjmowało. **9**. I rzekł Pan Pawłowi w nocy przez widzenie: Nie bój się, ale mów, a nie milcz, **10**. dlatego żem ja jest z tobą, a żaden się na cię nie rzuci, abyć miał zaszkodzić: abowiem ja wielki lud mam w tym mieście. **11**. I zmieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego. **12**. A gdy Gallio był starostą w Achai, powstali jednomyślnie Żydowie przeciw Pawłowi i przywiedli go do sądu, **13**. mówiąc: Iż ten przeciw zakonowi namawia ludzie chwalić Boga. **14**. A gdy poczynał Paweł usta otwarzać, rzekł Gallio do Żydów: O mężowie Żydowscy, gdyć by co niesprawiedliwego było abo złoczyństwo wielkie, słusznie bych was wycierpiał. **15**. Lecz jeśli są gadki o słowie i imionach i zakonie waszym, sami tego patrzcie: ja nie chcę być tego sędzią. **16**. I odegnał je od stolice. **17**. A porwawszy wszyscy Sostena Arcybóżnika, bili go przed stolicą, a Gallio nic o to nie dbał. **18**. A Paweł, gdy jeszcze przez niemały czas zmieszkał, pożegnawszy się z bracią, wiózł się do Syryjej (a z nim Pryscylla i Akwila), który sobie głowę był ogolił w Kenchrze, bo miał ślub. **19**. I przyszedł do Efezu, i tam je zostawił. A sam wszedszy do bóżnice, rozmawiał z Żydy. **20**. A gdy oni prosili, żeby dłuższy czas zmieszkał, nie zezwolił, **21**. ale pożegnawszy się i rzekszy: Wrócę się zaś do was za wolą Bożą, i puścił się z Efezu. **22**. A gdy przyszedł do Cezarejej, wstąpił a kościół pozdrowił i puścił się do Antiochijej. **23**. I zmieszkawszy tam niektóry czas, wyszedł, obchodząc porządnie krainę Galacką i Frygią, utwierdzając wszytkie ucznie. **24**. A Żyd niektóry, imieniem Apollo, rodem z Aleksandryjej, mąż wymowny, zaszedł do Efezu, będąc potężny w Piśmiech. **25**. Ten był nauczony w drodze Pańskiej, a zapalony duchem mówił i nauczał pilnie tego, co się tknie Jezusa, wiedząc tylko o chrzcie Janowym. **26**. Ten tedy począł bezpiecznie poczynać w bóżnicy. Którego usłyszawszy Pryscylla i Akwila, przyjęli go i pilniej mu wyłożyli drogę Pańską. **27**. A gdy chciał iść do Achajej, napominając bracią pisali do uczniów, aby go przyjęli. Który, gdy przyszedł, wiele pomagał tym, którzy uwierzyli. **28**. Abowiem potężnie przekonywał Żydy jawnie, okazując z Pisma, iż Jezus jest Chrystusem.

Rozdział 19

**1**. I zstało się, gdy Apollo był w Koryncie, iż Paweł, schodziwszy górne strony, przyszedł do Efezu i nalazł niektóre ucznie, **2**. i rzekł do nich: Zaliście wzięli Ducha świętego, gdyście uwierzyli? A oni rzekli do niego: Ale aniśmy słychali, jeśli jest Duch święty. **3**. A on rzekł: W czymżeście tedy są pochrzczeni? Którzy powiedzieli: We chrzcie Janowym. **4**. I rzekł Paweł: Jan chrzcił chrztem pokuty lud, mówiąc, aby w onego, który miał przyść po nim, uwierzyli, to jest w Jezusa. **5**. To usłyszawszy, ochrzczeni są w imię Pana Jezusowe. **6**. A gdy na nie włożył ręce Paweł, przyszedł na nie Duch święty i mówili języki, i prorokowali. **7**. A wszytkich mężów było około dwunaście. **8**. A wszedszy do bóżnice, mówił bezpiecznie przez trzy miesiące, rozmawiając i namawiając o królestwie Bożym. **9**. A gdy się niektórzy zatwardzali i nie wierzyli, złorzecząc drogę Bożą przed pospólstwem, odstąpiwszy od nich, odłączył ucznie, co dzień rozmawiając w szkole niektórego Tyranna. **10**. A to się działo przez dwie lecie, tak iż wszyscy, którzy mieszkali w Azyjej, słuchali słowa Pańskiego, Żydowie i Poganie. **11**. I nie lada cuda czynił Bóg przez rękę Pawłowe, **12**. tak iż też na chore przynoszono chustki abo pasy od ciała jego i odchodziły od nich choroby, i duchowie źli wychodzili. **13**. A kusili się niektórzy i z włóczących się Żydów zaklinaczów wzywać nad tymi, którzy mieli duchy złe, imienia Pana Jezusowego, mówiąc: Poprzysięgam was przez Jezusa, którego Paweł opowiada. **14**. A było siedm niektórych synów Scewy, Żyda, przedniejszego kapłana, którzy to czynili. **15**. A odpowiedziawszy duch zły, rzekł im: Znam Jezusa i wiem Pawła: ale wy, coście zacz? **16**. I wskoczywszy na nie człowiek, w którym był duch zły, a opanowawszy obudwu, zmocnił się przeciwko im, tak iż nago i zranieni uciekli z domu onego. **17**. I było to wiadomo wszytkim Żydom i poganom, którzy mieszkali w Efezie, i padł na one wszytkie strach, i sławiło się imię Pana Jezusowo. **18**. A wiele wierzących przychodziło, spowiedając się i opowiedając uczynki swoje. **19**. I wiele z tych, którzy się dwornością parali, znieśli księgi i popalili przed wszytkimi. A obrachowawszy cenę ich, znaleźli sumę pięćdziesiąt tysięcy srebrników. **20**. Tak potężnie rosło słowo Boże i zmacniało się. **21**. A gdy się to spełniło, umyślił Paweł w Duchu, przeszedszy Macedonią i Achają, iść do Jeruzalem, mówiąc: Iż potym, gdy tam będę, potrzeba mi i Rzym widzieć. **22**. I posławszy do Macedonijej dwu z tych, którzy mu służyli, Tymoteusza i Erasta, sam na czas pozostał w Azyjej. **23**. A onego czasu zstał się rozruch niemały około drogi Pańskiej. **24**. Abowiem niektóry, imieniem Demetrius, Srzebrnik, który robił zbory Dianie, czynił niemały zysk rzemiesłnikom. **25**. Które zwoławszy i te, którzy takowymi byli rzemiesłniki, rzekł: Mężowie, wiecie, iż z tego rzemiesła jest nasze nabycie, **26**. a widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale mało nie wszytkiej Azyjej ten Paweł, namawiając, odwrócił wielką rzeszą, mówiąc, że nie są bogowie, które rękoma działają. **27**. A nie tylko będzie niebezpieczno, aby nam ta cząstka nie przyszła w naganienie, ale aby i kościół Wielkiej Diany nie był nizacz poczytan, ale i pocznie niszczeć majestat tej, którą chwali wszytka Azja i wszytek świat. **28**. Co gdy usłyszeli, napełnieni są gniewu i krzyknęli, mówiąc: Wielka Diana Efeska! **29**. I napełniło się wszytko miasto zamieszania i wtargnęli jednostajnie na Theatrum, porwawszy Gaja i Arystarcha Macedończyki, podróżne towarzysze Pawłowe. **30**. A gdy Paweł chciał wyniść do pospólstwa, nie dopuścili uczniowie. **31**. A niektórzy też z przedniejszych z Azyjej, będąc mu przyjacielmi, posłali do niego, prosząc, aby nie wychodził na Theatrum. **32**. A drudzy coś innego wołali. Abowiem było zgromadzenie zamieszane, a więcej ich nie wiedziało, dlaczego się zeszli. **33**. A z rzeszej wywlekli Alexandra, a Żydowie go popychali. A Alexander, prosząc ręką o milczenie, chciał dać sprawę pospólstwu. **34**. Którego gdy poznali, iż był Żydem, zstał się jeden głos wszytkich, jakoby przez dwie godzinie wołających: Wielka Diana Efeska! **35**. A pisarz, uśmierzywszy rzesze, rzekł: Mężowie Efescy! I któryż jest człowiek, co by nie wiedział, iż miasto Efeskie jest chwalcą wielkiej bogini Diany i córki Jowiszowej? **36**. Gdyż się tedy przeciw temu mówić nie może, trzeba, abyście się pohamowali, a nic skwapliwie nie czynili. **37**. Abowiemeście przywiedli te ludzie, ani świętokradźce, ani bluźniące boginią waszę. **38**. A jeśliż Demetrius i ci, co z nim są rzemiesłnicy, mają sprawę przeciw komu, wszak sądy bywają, są też starostowie, niechże jedni na drugich skarżą. **39**. A jeśli inszej rzeczy szukacie, na porządnym zeszciu odprawić się będzie mogło. **40**. Abowiem trzeba się bać, abyśmy nie byli oskarżeni o rozruch dzisiejszy, gdyż nie masz żadnego winnego, o którym byśmy mogli dać sprawę tego zbieżenia. A gdy to rzekł, rozpuścił zgromadzenie. **41**. - - -

Rozdział 20

**1**. A gdy przestał rozruch, wezwawszy Paweł uczniów i napominając ich, pożegnał się i wyszedł, aby szedł do Macedonijej. **2**. A przeszedszy one strony i napominawszy je długą mową, przyszedł do Grecyjej. **3**. Gdzie zmieszkawszy trzy miesiące, Żydowie nań zasadzkę uczynili, gdy się wieźć miał do Syryjej. I umyślił wrócić się przez Macedonią. **4**. A puścił się z nim Sopater Pirrów Bereeńczyk, z Tesaloniczan też Arystarchus i Sekundus, i Gajus Derbejczyk, i Tymoteusz, a Azjanowie Tychikus i Trofimus. **5**. Ci wprzód przyszedszy, czekali nas w Troadzie. **6**. A my po dniach Przaśników odpłynęliśmy do Filippów i przyszliśmy do nich do Troady za pięć dni, gdzieśmy zmieszkali siedm dni. **7**. A w pierwszy dzień po szabbacie, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi, mając wyjechać nazajutrz. I przedłużył mowę aż do północy. **8**. A było wiele lamp w wieczerniku, gdzieśmy byli zgromadzeni. **9**. A siedząc niektóry młodzieniec, imieniem Eutychus, w oknie, będąc zjęt ciężkim snem, gdy Paweł długo rozmawiał, zmorzony snem spadł na dół z trzeciego piętra i podniesion jest umarły. **10**. Do którego zstąpiwszy Paweł, padł nań, a obłapiwszy, rzekł: Nie trwóżcież się, boć w nim jest dusza jego. **11**. A gdy zasię wstąpił i łamał chleb, i kosztował, i dosyć długo aż do świtania przepowiedał, także wyszedł. **12**. A przywiedli młodzieńca żywego i byli nie pomału pocieszeni. **13**. A my, wsiadszy w okręt, wieźliśmy się do Asson, mając stamtąd wziąć Pawła, abowiem tak był postanowił, mając sam lądem iść. **14**. A gdy do nas przyszedł w Assonie, wziąwszy go, przyjachaliśmy do Mityleny. **15**. A stamtąd odwiózszy się, nazajutrz przybiegliśmy przeciw Chiju, a drugiego dnia przypłynęliśmy do Samu, a nazajutrz przybiliśmy do Miletu. **16**. Abowiem Paweł postanowił był minąć Efez, aby mu się nie zstało omieszkanie jakie w Azyjej, bo się kwapił, jeśliby można rzecz była, aby dzień Pięćdziesiątnice obchodził w Jeruzalem. **17**. A z Miletu posławszy do Efezu, przyzwał starszych kościelnych. **18**. Którzy gdy przyszli do niego i byli wespółek, rzekł im: Wy wiecie, od pierwszego dnia, któregom wszedł do Azyjej, jakom z wami był przez wszytek czas, **19**. służąc Panu z wszelaką pokorą i ze łzami, i pokusami, które na mię przychadzały z zasadek Żydowskich; **20**. jakom nie opuścił nic pożytecznego, żebych wam oznajmić nie miał i nauczyć was jawnie i po domiech, **21**. oświadczając Żydom i poganom pokutę ku Bogu i wiarę w Pana naszego Jezusa Chrystusa. **22**. A teraz oto ja, związany duchem, idę do Jeruzalem, nie wiedząc, co w nim na mię przyść ma, **23**. jedno, że Duch święty po wszytkich mieściech świadczy mi, powiadając, że mię więzienia i utrapienia czekają w Jeruzalem. **24**. Ale za nic sobie tego nie ważę i zdrowia mego drożej sobie nie szacuję niżli mnie samego: bym tylko dokończył biegu mego i posługi, którąm wziął od Pana Jezusa, ku oświadczeniu Ewanielijej łaski Bożej. **25**. A teraz oto ja wiem, że nie oglądacie więcej oblicza mego wy wszyscy, przez którem przeszedł, przepowiadając królestwo Boże. **26**. Przetoż oświadczam się wami dnia dzisiejszego, żem czysty jest ode krwie wszytkich. **27**. Abowiemem się nie chronił, żebych wam nie miał oznajmiać wszelkiej rady Bożej. **28**. Pilnujcie sami siebie i wszytkiej trzody, nad którą was Duch Ś. postanowił Biskupami, abyście rządzili kościół Boży, którego nabył krwią swoją. **29**. Jać wiem, że po odeszciu moim wnidą między was wilcy drapieżni, nie folgując trzodzie. **30**. I z was samych powstaną mężowie mówiący przewrotności, aby odwiedli ucznie za sobą. **31**. Dlategoż czujcie, pomniąc, żem przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać z was każdego ze łzami. **32**. A teraz poruczam was Bogu i słowu łaski jego, który mocen jest zbudować i dać dziedzictwo między wszytkimi poświęconymi. **33**. Srebra i złota abo szaty żadnegom nie pożądał, jako **34**. sami wiecie, iż moim potrzebom i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce. **35**. Wszytkom wam ukazał, iż tak pracując, potrzeba podejmować słabe a pamiętać na słowo Pana Jezusowe, że on mówił: Szczęśliwsza jest dawać, niżeli brać. **36**. A gdy to rzekł, klęknąwszy na kolana swe, modlił się z nimi wszytkimi. **37**. I zstał się płacz wielki wszytkich, a upadając na szyi Pawłowej, całowali go, **38**. będąc nabarziej żałośni z słowa, które powiedział, że więcej nie mieli oglądać oblicza jego. I prowadzili go do okrętu.

Rozdział 21

**1**. I zstało się, gdyśmy odjechali rozstawszy się z nimi, przypłynęliśmy prostym pędem do Kou, a nazajutrz do Rodu, a stamtąd do Patary. **2**. A znalazszy okręt, który miał płynąć do Feniki, wsiadszy, jachaliśmy. **3**. A gdyśmy się ukazali Cyprowi, zostawiwszy go po lewej stronie, płynęliśmy do Syryjej i przypłynęliśmy do Tyru, abowiem tam okręt miano wyładować. **4**. A znalazszy ucznie, zmieszkaliśmy tam siedm dni; którzy Pawłowi mówili przez Ducha, aby nie chodził do Jeruzalem. **5**. A gdyśmy wymieszkali dni, wyszedszy poszliśmy, a wszyscy nas prowadzili z żonami i z dziatkami aż za miasto, a klęknąwszy na kolana nad brzegiem, modliliśmy się. **6**. A pożegnawszy się społecznie, wsiedliśmy w okręt, a oni wrócili się do swego. **7**. A my, odprawiwszy płynienie od Tyru, przypłynęliśmy do Ptolemaidy, a przywitawszy się z bracią, mieszkaliśmy u nich jeden dzień. **8**. A nazajutrz wyszedszy, przyszliśmy do Cezarejej. A wszedszy w dom Filipa ewangelisty, który był jeden z siedmi, zostaliśmy u niego. **9**. A ten miał cztery córki, panny, prorokujące. **10**. A gdyśmy przez kilka dni mieszkali, nadszedł z Żydowskiej ziemie prorok niektóry, imieniem Agabus. **11**. Ten przyszedszy do nas, wziął pas Pawłów i związawszy sobie nogi i ręce, rzekł: To mówi Duch święty: Męża, którego jest ten pas, tak zwiążą w Jeruzalem Żydowie i podadzą w ręce Poganów. **12**. Co gdyśmy usłyszeli, prosiliśmy my i ci, którzy na onym miejscu byli, aby nie chodził do Jeruzalem. **13**. Tedy odpowiedział Paweł i rzekł: Co czynicie, płacząc a trapiąc serce moje? Abowiem ja gotówem nie tylko być związan, ale i umrzeć w Jeruzalem dla imienia Pana Jezusowego. **14**. A gdyśmy go namówić nie mogli, przestaliśmy, mówiąc: Niechaj się dzieje wola Pańska! **15**. A po onych dniach, nagotowawszy się, szliśmy do Jeruzalem. **16**. A szli też z nami uczniowie z Cezarejej, prowadząc z sobą (u któregośmy gospodą stać mieli) Mnasona, niektórego Cypryjczyka, starego ucznia. **17**. A gdyśmy przyszli do Jeruzalem, wdzięcznie nas przyjęli bracia. **18**. A nazajutrz wszedł Paweł z nami do Jakuba i zebrali się wszyscy starszy. **19**. Które pozdrowiwszy, powiadał z osobna, co Bóg czynił między pogany przez służbę jego. **20**. A oni wysłuchawszy, chwalili Boga i rzekli mu: Widzisz, bracie, jako jest wiele tysięcy między Żydami, którzy uwierzyli, a wszyscy gorąco przy zakonie stoją. **21**. A słyszeli o tobie, iż uczysz odstania od Mojżesza tych Żydów, którzy są między pogany, powiedając, że nie mają obrzezywać synów swoich ani chodzić wedle zwyczaju. **22**. Cóż tedy jest? Koniecznie się lud zejść musi, bo usłyszą, żeś przyszedł. **23**. A przetoż uczyń to, coć powiedamy. Są u nas czterzej mężowie, którzy na sobie szlub mają. **24**. Te przyjąwszy, poświęć się z nimi i złóż się z nimi, aby ogolili głowy, a poznają wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, fałsz jest: ale i sam chodzisz, przestrzegając zakonu. **25**. Lecz o tych, którzy uwierzyli z poganów, myśmy pisali, stanowiąc, aby się wystrzegali tego, co jest ofiarowano bałwanom, i krwie, i rzeczy dawionych, i porubstwa. **26**. Tedy Paweł, wziąwszy męże, nazajutrz oczyściony będąc z nimi, wszedł do kościoła, opowiedając wypełnienie dniów oczyścienia, aż za każdego z nich była oddana ofiara. **27**. A gdy się wykonywało siedm dni, Żydowie, ci którzy byli z Azyjej, ujźrzawszy go w kościele, wzburzyli wszytek lud i rzucili się nań ręką, **28**. wołając: Mężowie Izraelscy, ratujcie! Ten jest człowiek, który przeciw ludowi i zakonowi, i miejscu temu wszędy wszytkich ucząc, nadto i pogany wprowadził do kościoła i zgwałcił to miejsce święte. **29**. (Abowiem widzieli z nim w mieście Trofima Efezjanina, którego mniemali, żeby Paweł wwiódł do kościoła). **30**. I wzruszyło się wszytko miasto, i zbieżał się lud. A poimawszy Pawła, wlekli go z kościoła i natychmiast drzwi zamkniono. **31**. A gdy się starali zabić go, dano znać tysiącznikowi, iż się wzruszyło wszytko Jeruzalem. **32**. Który natychmiast wziąwszy żołnierze i Rotmistrze, zbieżał do nich. Którzy, gdy obaczyli Tysiącznika i żołnierze, przestali bić Pawła. **33**. Tedy Tysiącznik przystąpiwszy, poimał go i kazał go dwiema łańcuchy zwięzać, i pytał się, kto by był i co by uczynił. **34**. A drudzy co innego wołali między rzeszą. A gdy się nic pewnego dowiedzieć nie mógł dla zgiełku, kazał go wieść do obozu. **35**. A gdy przyszedł do wschodu, przydało się, iż go nieśli żołnierze dla gwałtu ludu. **36**. Abowiem mnóstwo ludzi szło za nim, wołając: Strać go! **37**. A gdy poczynano Pawła wprowadzać do obozu, rzekł Tysiącznikowi: Godzili mi się co mówić do ciebie? Który rzekł: Umiesz po Grecku? **38**. Azaś ty nie Egipcjanin, któryś przed temi dni uczynił rozruch i wywiodłeś na puszczą cztery tysiące mężów zbójców? **39**. I rzekł do niego Paweł: Jam wprawdzie jest człowiek Żyd z Tarsu Cylicyjej, mieszczanin znacznego miasta, lecz proszę cię, dopuść mi mówić do ludu. **40**. A gdy on dopuścił, Paweł, stojąc na wschodzie, skinął ręką na lud, a gdy się zstało wielkie milczenie, uczynił rzecz Żydowskim językiem, mówiąc:

Rozdział 22

**1**. Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie, którą wam teraz daję sprawę! **2**. (A gdy usłyszeli, iż do nich mówił Żydowskim językiem, więtsze milczenie uczynili. **3**. I rzekł): Jam jest mąż Żydowin, urodzony w Tarsie Cylicyjej, lecz wychowan w tym mieście u nóg Gamalielowych, wyćwiczony według prawdy zakonu ojczystego, gorącym będąc miłośnikiem zakonu, jako wy wszyscy dziś jesteście. **4**. Którym przeszladował tę drogę aż do śmierci, wiążąc i podawając do więzienia męże i niewiasty, **5**. jako mi nawyższy kapłan daje świadectwo i wszyscy starszy, od których też listy wziąwszy do braciej, jechałem do Damaszku, abych przywiódł stamtąd, powiązawszy, do Jeruzalem, aby byli skarani. **6**. I zstało się, gdym jechał i przybliżałem się do Damaszku o południu, nagle oświeciła się około mnie wielka światłość z nieba, **7**. i upadszy na ziemię, usłyszałem głos, mówiący mi: Szawle, Szawle, przecz mię przeszladujesz? **8**. A jam odpowiedział: Ktoś jest, Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty przeszladujesz. **9**. A którzy byli ze mną, acz widzieli światłość, ale głosu nie słyszeli onego, który ze mną mówił. **10**. I rzekłem: Cóż uczynię, Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstawszy, idź do Damaszku, a tam ci powiedzą o wszytkim, co masz czynić. **11**. A gdym nie widział przed jasnością światłości onej, prowadzony za rękę od towarzyszów przyszedłem do Damaszku. **12**. A Ananiasz niektóry, mąż wedle zakonu, mając świadectwo od wszytkich Żydów społem mieszkających, **13**. przyszedszy do mnie i stanąwszy, rzekł mi: Szawle, bracie, Przejźrzy! A ja tejże godziny wejźrzałem nań. **14**. A on rzekł: Bóg ojców naszych naznaczył ciebie, abyś poznał wolą jego a iżbyś oglądał sprawiedliwego i słuchał głosu z ust jego. **15**. Abowiem będziesz jego świadkiem do wszytkich ludzi tego, coś widział i słyszał. **16**. A teraz, co odwłaczasz? Wstań a ochrzci się, a omyj grzechy twe, wzywając imienia jego. **17**. I zstało się, gdym się wrócił do Jeruzalem a modliłem się w kościele, żem był w zachwyceniu. **18**. I widziałem go mówiącego do mnie: Spiesz się a wynidź rychło z Jeruzalem, abowiem świadectwa twego nie przyjmą o mnie. **19**. A jam rzekł: Panie, oni wiedzą, żem ja sadzał do więzienia i bijałem po bóżnicach tych, którzy w cię wierzyli; **20**. i gdy wylewano krew Szczepana, świadka twego, jam tudzież stał i zezwalałem, i strzegłem szat tych, którzy go zabijali. **21**. I rzekł do mnie: Idź, bo ja do poganów daleko poślę cię. **22**. I słuchali go aż do tego słowa, i podnieśli głos swój, mówiąc: Zgładź z ziemie takiego: bo nie godna, aby miał żyć! **23**. A gdy oni wrzeszczeli i miotali szaty swe, i ciskali proch na powietrze, **24**. rozkazał go Tysiącznik wieść do obozu i biczmi siec, i męczyć go, żeby się dowiedział, dla której by przyczyny tak nań wołano. **25**. A gdy go rzemieńmi wiązano, rzekł Paweł do Rotmistrza przy nim stojącego: Jeśli się wam godzi człowieka Rzymianina, i nie osądzonego, biczować? **26**. Co usłyszawszy Rotmistrz, przystąpił do Tysiącznika i odniósł, mówiąc: Co chcesz czynić? bo ten człowiek jest Rzymski mieszczanin. **27**. A przystąpiwszy Tysiącznik, rzekł mu: Powiedz mi, jeśliś ty jest Rzymianin? A on rzekł: Tak jest. **28**. I odpowiedział Tysiącznik: Jam za wielką sumę tego mieszczaństwa dostał. A Paweł rzekł: A jam się i urodził. **29**. Natychmiast tedy odstąpili od niego, co go męczyć mieli. Tysiącznik też zlękł się, skoro się dowiedział, że był mieszczaninem Rzymskim, a iż go był związał. **30**. A nazajutrz chcąc pilniej się wywiedzieć, o którą by rzecz był od Żydów obwinion, rozwiązał go a rozkazał się zejść kapłanom i wszytkiej radzie, a wywiódszy Pawła, postawił między nimi.

Rozdział 23

**1**. A Paweł, patrząc pilnie na radę, rzekł: Mężowie bracia! Ja ze wszytkiego sumnienia dobrego zachowałem się przed Bogiem aż do dnia tego. **2**. A Ananiasz, nawyższy kapłan, kazał go tym, którzy przy nim stali, bić w gębę. **3**. Tedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielona! A ty, siedząc, sądzisz mię wedle zakonu, a rozkazujesz mię bić przeciw zakonowi? **4**. A którzy przy nim stali, rzekli: Nawyższemu kapłanowi Bożemu złorzeczysz? **5**. A Paweł rzekł: Nie wiedziałem, bracia, żeby był nawyższym kapłanem. Bo napisano jest: Przełożonemu ludu twego złorzeczyć nie będziesz. **6**. A wiedząc Paweł, że jedna część była Saduceuszów, a druga Faryzeuszów, zawołał w Radzie: Mężowie bracia! Jam jest Faryzeusz, syn Faryzeuszów: o nadzieję i powstanie umarłych mnie sądzą! **7**. A gdy to wymówił, zstał się rozruch między Faryzeuszami i Saduceuszami i rozerwało się zgromaszenie. **8**. Abowiem Saduceuszowie powiadają, iż nie masz zmartwychwstania ani Anjoła, ani ducha, a Faryzeuszowie oboje przyznawają. **9**. I zstało się wołanie wielkie. A powstawszy niektórzy z Faryzeuszów, spierali się, mówiąc: Nic złego nie najdujemy w tym człowieku: a jeśliż z nim mówił duch abo anjoł? **10**. A gdy był wielki rozruch, bojąc się tysiącznik, aby Pawła nie rozszarpali, rozkazał iść żołnierzom a porwać go z pośrzodku ich i odwieźć go do obozu. **11**. A przyszłej nocy stanąwszy przy nim Pan, rzekł: Bądź stały! Abowiem jakoś o mnie świadczył w Jeruzalem, takżeć i w Rzymie trzeba świadczyć. **12**. A gdy był dzień, zebrali się niektórzy z Żydów i szlubem się zawiązali, mówiąc, że nie mieli ani jeść, ani pić, ażby zabili Pawła. **13**. A było ich więcej niż czterdzieści mężów, którzy to sprzysiężenie byli uczynili. **14**. Którzy przyszli do nawyższych kapłanów i starszych i rzekli: Ślubemeśmy się zawiązali, że nic ukusić nie mamy, ażbyśmy zabili Pawła. **15**. A przetoż wy teraz oznajmijcie tysiącznikowi z radą, aby go do was wywiódł, jakobyście się mieli co dostateczniej wywiedzieć o nim. A my, pierwej niż się przybliży, gotowiśmy go zabić. **16**. A gdy usłyszał siestrzeniec Pawłów zasadzkę, przyszedł i wszedł do obozu, i opowiedział Pawłowi. **17**. A Paweł, przyzwawszy do siebie jednego z Rotmistrzów, rzekł: Doprowadź młodzieńca tego do Tysiącznika, bo mu coś ma opowiedzieć. **18**. A tak on wziąwszy go, przywiódł do Tysiącznika, i rzekł: Paweł więzień, prosił mię, abych tego młodzieńca doprowadził do ciebie, któryć ma coś powiedzieć. **19**. A tysiącznik wziąwszy go za rękę, odszedł z nim na stronę i pytał go: Cóż jest, co mi oznajmić masz? **20**. A on rzekł: Zmówili się Żydowie prosić cię, abyś jutro wywiódł Pawła przed Radę, jakoby się mieli co dostateczniejszego o nim dowiedzieć. **21**. Ale ty nie wierz im: boć się nań nasadziło z nich więcej niż czterdzieści mężów, którzy się szlubem zawiązali nie jeść ani pić, ażby go zabili, i teraz są pogotowiu, czekając obietnice twojej. **22**. Tysiącznik tedy odprawił młodzieńca, rozkazując, aby przed żadnym nie powiadał, że mu to oznajmił. **23**. I wezwawszy dwu Rotmistrzów, rzekł im: Nagotujcie dwie ście żołnierzów, aby szli aż do Cezarejej, i siedmdziesiąt jezdnych, i dwie ście oszczepników od trzeciej godziny w noc. **24**. I nagotujcie bydlęta, aby Pawła wsadziwszy, zdrowo odprowadzili do Felixa starosty. **25**. (Abowiem się bał, by go snadź nie porwali Żydowie i nie zabili, a on by potem odnosił potwarz, jakoby wziąć miał pieniądze). **26**. Napisawszy list, który to w sobie zamykał: Klaudius Lizjas cnemu staroście Felixowi, zdrowia. **27**. Tego męża poimanego od Żydów, gdy już od nich miał być zabit, nadszedszy z wojskiem, odjąłem go, dowiedziawszy się, iż jest Rzymianin. **28**. A chcąc wiedzieć przyczynę, dla której by nań skarżyli, wywiodłem go przed ich Radę. **29**. Któregom nalazł oskarżonego o gadki zakonu ich, lecz nie mającego żadnej winy godnej śmierci abo więzienia. **30**. A gdy mi oznajmiono o zdradzie, którą mu byli nagotowali, posłałem go do ciebie, opowiedziawszy też tym, co nań skarżyli, aby przed tobą mówili. Miej się dobrze. **31**. Żołnierze tedy, tak jako im było rozkazano, wziąwszy Pawła, prowadzili nocą do Antypatrydy. **32**. A nazajutrz, zostawiwszy jezdne, aby z nim jachali, wrócili się do obozu. **33**. Którzy wjechawszy do Cezarejej a oddawszy list staroście, postawili przed nim i Pawła. **34**. A przeczytawszy i zopytawszy, z którego by był powiatu, i zrozumiawszy, że z Cylicyjej, **35**. rzekł: Będę cię słuchał, gdy przydą ci, którzy na cię skarżyć mają. I rozkazał go strzec na pałacu Herodowym.

Rozdział 24

**1**. A po piąci dniach zjachał nawyższy kapłan Ananiasz z niektórymi starszymi i z niejakim Tertullem, prokuratorem, którzy stanęli przed starostą przeciw Pawłowi. **2**. A pozwawszy Pawła, począł skarżyć Tertullus, mówiąc: **3**. Gdyż w wielkim pokoju przez cię żyjemy i wiele się przez twoję opatrzność poprawia, zawżdy i wszędy z wszelakim dziękowaniem przyjmujemy, cny Felixie. **4**. A iżbych cię długo nie bawił, proszę, abyś nas maluczko z łaski swej posłuchał. **5**. Naleźliśmy tego człowieka zaraźliwego i wzbudzającego rozruchy wszytkim Żydom po wszytkim świecie, i wodza rozruchu sekty Nazareńczyków; **6**. który się też kusił zgwałcić kościół; któregośmy też poimawszy, chcieli osądzić wedle zakonu naszego. **7**. Lecz przyszedszy Tysiącznik Lizjas z wielkim gwałtem, wydarł go z rąk naszych, **8**. rozkazawszy tym, którzy nań skarżą, iść do ciebie: od którego możesz sam, rozsądziwszy o wszytkim tym, rozeznać, ocz my nań skarżymy. **9**. A Żydowie przydali, mówiąc, że się tak rzecz ma. **10**. Lecz Paweł odpowiedział (gdy mu starosta mówić dozwolił): Wiedząc że od wiela lat jesteś sędzią narodu tego, tym lepszym sercem dam sprawę o sobie. **11**. Abowiem dowiedzieć się możesz, iż nie masz więcej dni, jedno dwanaście, jakom ja przyszedł do Jeruzalem, abym się modlił. **12**. I nie naleźli mię ani w kościele ni z kim gadającego abo konkurs ludu czyniącego, ani w bóżnicach, ani w mieście, **13**. i nie mogą tobie dowieść, ocz teraz na mię skarżą. **14**. Lecz to przed tobą wyznawam, że według sekty, którą zową herezją, tak służę Ojcu i Bogu memu, wierząc wszytkiemu, cokolwiek w zakonie i w Prorocech jest napisano, **15**. mając nadzieję w Bogu, iż będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych, którego i ci sami czekają. **16**. to się też sam pilnie staram, abych zawżdy miał sumnienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi. **17**. A po wielu lat przyszedłem, abym uczynił jałmużny narodowi mojemu i ofiary, i szluby. **18**. W czym naleźli mię oczyścionego w kościele, nie z rzeszą ani z rozruchem. **19**. A niektórzy Żydowie z Azyjej, którzy tu mieli stanąć przed tobą i skarżyć, jeśliby co mieli przeciwko mnie, **20**. abo ciż sami niechaj powiedzą, jeśliż we mnie znaleźli jaką nieprawość, gdyż stoję przed radą, **21**. oprócz tego jednego głosu, którymem zawołał, stojąc między nimi: Iż o powstaniu umarłych wy mnie dziś sądzicie. **22**. A Felix odłożył je, gdyż pewnie wiedział o tej drodze, mówiąc: Kiedy Tysiącznik Lizjasz przyjedzie, wysłucham was. **23**. I rozkazał Rotmistrzowi strzec go, a iżby miał wczas i aby nie bronił żadnemu z przyjaciół jego służyć mu. **24**. A po kilku dni przyjechawszy Felix z Druzyllą, żoną swą, która była Żydówka, wezwał Pawła i słuchał od niego wiary, która jest w Chrystusa Jezusa. **25**. A gdy rzecz czynił o sprawiedliwości i czystości, i o sądzie przyszłym, ulękwszy się Felix odpowiedział: Co się tknie teraz, odejdź, a czas upatrzywszy, wzowę cię, **26**. spodziewając się zaraz, żeby mu Paweł miał dać pieniądze; dla czego i często go wzywając, rozmawiał z nim. **27**. A gdy się spełniły dwie lecie, wziął Felix namiestnika Porcjusa Festa. A chcąc Felix łaskę pokazać Żydom, zostawił Pawła w więzieniu.

Rozdział 25

**1**. Festus tedy, wjachawszy do prowincyjej, po trzech dniach wstąpił do Jeruzalem z Cezarejej. **2**. I przyszli do niego przedniejszy kapłani i pierwszy z Żydów przeciw Pawłowi, i prosili go, **3**. żądając łaski przeciw jemu, aby go kazał przywieść do Jeruzalem, uczyniwszy zasadzkę, aby go zabili na drodze. **4**. A Festus odpowiedział, iż strzegą Pawła w Cezarejej a że sam miał wrychle pojachać. **5**. Którzy tedy między wami są możni, niech (prawi), pospołu jachawszy, jeśli jest jaka wina w mężu, nań skarżą. **6**. A zmieszkawszy u nich nic więcej, jedno ośm abo dziesięć dni, zjachał do Cezarejej i nazajutrz zasiadł na sądzie, i kazał Pawła przywieść. **7**. Który gdy był przywiedzion, obstąpili go Żydowie, którzy byli przyszli z Jeruzalem, wiele i ciężkich skarg zarzucając, których dowieść nie mogli. **8**. Bo Paweł sprawę dawał: Żem ani przeciw zakonowi Żydowskiemu, ani przeciw kościołowi, ani przeciw cesarzowi nic nie wystąpił. **9**. Lecz Festus chcąc Żydom łaskę pokazać, odpowiedziawszy Pawłowi, rzekł: Chcesz jachać do Jeruzalem i tam o tych rzeczach sądzony być przede mną? **10**. A Paweł rzekł: Przed stolicą Cesarską stoję, tam mam być sądzon. Żydomem nie zaszkodził, jako ty sam lepiej wiesz. **11**. Bo jeślim zaszkodził abom co godnego śmierci uczynił, nie zbraniam się umrzeć. A jeśli nie masz nic z tego, o co ci na mię skarżą, żaden mię im darować nie może: apeluję do Cesarza! **12**. Tedy Festus, rozmówiwszy się z Radą, odpowiedział: Apelowałeś do Cesarza? Do Cesarza pójdziesz. **13**. A gdy wyszło kilka dni, Agryppa król i Bernice zjechali do Cezarejej witać Festa. **14**. A gdy niemało dni tam zmieszkali, Festus królowi oznajmił o Pawle, mówiąc: Mąż niektóry zostawion jest od Felixa w więzieniu, **15**. o którym, gdym był w Jeruzalem, przyszli do mnie przedniejszy kapłani i starszy Żydowscy, prosząc skazania przeciw jemu. **16**. Którymem odpowiedział, że Rzymianie tego zwyczaju nie mają, aby którego człeka skazać mieli, ażby pierwej ten, na którego winę kładą, miał przytomne te, którzy by nań skarżyli, i wziął miejsce ku obronie, na oczyścienie obwinienia. **17**. Gdy się tedy tu zeszli, bez żadnej odwłoki, nazajutrz zasiadszy na sądzie, kazałem przywieść męża. **18**. Przeciw któremu stanąwszy ci, co skarżyli, żadnej winy nie przynieśli, w czym się ja złego domniemawał, **19**. lecz jakieś gadki o swych zabobonach mieli przeciw niemu i o niejakim Jezusie umarłym, o którym twierdził Paweł, iż żywie. **20**. A ja, wątpiąc o tej gadce, mówiłem, jeśliby chciał iść do Jeruzalem a tam o tym być rozsądzon. **21**. Lecz Paweł, iż apelował, aby zachowan był do Augustowego rozeznania, rozkazałem go chować, aż go odeślę do Cesarza. **22**. A Agryppa rzekł do Festa: I samem chciał słuchać człowieka. Jutro, pry, usłyszysz go. **23**. A nazajutrz, gdy przyszedł Agryppa i Bernice z wielką pompą i weszli na miejsce ku słuchaniu zgotowane, z Tysiącznikami i mężami przedniejszymi miasta, na rozkazanie Festowe przywiedziono Pawła. **24**. I rzekł Festus: Agryppo królu i wszyscy mężowie, którzyście tu z nami, widzicie tego, o którego wszytko mnóstwo Żydowskie żądało mię w Jeruzalem, prosząc i wołając, że nie ma dłużej żyć. **25**. A jam doznał, że nie uczynił nic śmierci godnego. Ale iż on sam apelował do Augusta, zdało mi się go posłać. **26**. O którym, co bych panu pewnego pisać miał, nie mam. Przetoż wywiodłem go do was, a nawięcej do ciebie, królu Agryppo, abych, wypytanie uczyniwszy, miał co pisać. **27**. Bo mi się bezrozumna widzi posłać więźnia, a nie oznajmić obwinienia jego.

Rozdział 26

**1**. A Agryppa rzekł do Pawła: Masz wolność sam o się mówić. Tedy Paweł, wyciągnąwszy rękę, począł obmowę czynić: **2**. We wszytkim, w czym mię winują Żydowie, królu Agryppo, za szczęśliwego się poczytam, iż dziś mam przed tobą się bronić, **3**. zwłaszcza żeś ty świadom wszytkiego i które są między Żydy zwyczajów i gadek, przetoż cię proszę, żebyś mię cierpliwie słuchał. **4**. A żywotać mego z młodości, jaki był od początku między narodem moim w Jeruzalem, świadomi wszyscy Żydowie, **5**. znając mię z dawna (gdyby świadczyć chcieli), iż według napewniejszej sekty nabożeństwa naszego żyłem Faryzeuszem. **6**. A teraz w nadziei obietnice, która jest ojcom naszym od Boga uczyniona, stoję sądowi poddany: **7**. do której dwanaście naszych pokolenia we dnie i w nocy służąc, spodziewają się przyść. O którą nadzieję od Żydów oskarżonem jest, królu. **8**. Cóż za niegodną wiary rzecz u siebie macie, jeśli Bóg umarłe wskrzesza? **9**. Jam ci rozumiał, żem powinien był wiele czynić przeciw imieniowi Jezusa Nazareńskiego, **10**. com i czynił w Jeruzalem, i wielem świętych ja w więzieniu zamykał, wziąwszy moc od przedniejszych kapłanów, a gdy je zabijano, nosiłem dekret. **11**. I częstokroć karząc je po wszytkich bóżnicach, przymuszałem bluźnić, a nazbyt przeciw nim szalejąc, przeszladowałem aż i do postronnych miast. **12**. W czym, gdym do Damaszku jachał, z władzą i dozwoleniem przedniejszych kapłanów, **13**. w śrzód dnia w drodze, widziałem, królu, jasność z nieba nad jasność słoneczną, że mię oświeciła i tych, którzy ze mną wespół byli. **14**. A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos, mówiący do mnie Żydowskim językiem: Szawle, Szawle, przecz mię przeszladujesz? Trudno tobie przeciw ościeniowi wierzgać. **15**. A jam rzekł: Ktoś jest, Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty przeszladujesz. **16**. Ale powstań a stań na nogi twe, abowiem na tom ci się ukazał, abych cię postanowił sługą i świadkiem tego, coś widział, i tego, w czym ci się okażę, **17**. wyrywając cię od ludu i poganów, do których cię ja teraz posyłam, **18**. abyś otworzył oczy ich, aby się nawrócili z ciemności do światłości, a z mocy szatańskiej do Boga, aby wzięli odpuszczenie grzechów i dział między świętymi przez wiarę, która jest w mię. **19**. Dla czego, królu Agryppo, nie byłem niewiernym niebieskiemu widzeniu, **20**. ale naprzód tym, którzy są w Damaszku i w Jeruzalem, i po wszytkiej krainie Żydowskiej, i poganom opowiadałem, aby pokutowali i nawrócili się do Boga, czyniąc uczynki godne pokuty. **21**. Z tej przyczyny Żydowie, poimawszy mię w kościele, kusili się zabić mię. **22**. Lecz ratunkiem Boskim wspomożony ostałem się aż do dnia tego, świadcząc i mniejszemu i więtszemu, nic nie powiedając prócz tego, co opowiedzieli, że przyść miało, Prorocy i Mojżesz: **23**. jeśli cierpiętliwy Chrystus, jeśli pierwszy z powstania od umarłych światłość ma opowiedać ludowi i poganom. **24**. To gdy on mówił i obmowę czynił, rzekł Festus głosem wielkim: Szalejesz, Pawle! Wielka cię nauka przywodzi ku szaleństwu! **25**. A Paweł: Nie szaleję, prawi, cny Feste, ale prawdy i trzeźwości słowa powiadam. **26**. Bo o tym wie król, do którego i bezpiecznie mówię. Bo mniemam, że nic z tych rzeczy nie jest mu tajno. Bo się nic z tych rzeczy nie działo w kącie. **27**. Wierzysz, królu Agryppo, Prorokom? Wiem, iż wierzysz! **28**. A Agryppa do Pawła: Mało mię nie namówisz, abych był Chrześcijaninem. **29**. A Paweł rzekł: Żądam od Boga, aby i w male, i w wielu, nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy słuchają dziś, takimi się zstali, jakim ja też jest, okrom tych oków. **30**. I wstał król i starosta, i Bernice, i ci, którzy siedzieli z nimi. **31**. A odstąpiwszy się, rozmawiali z sobą, mówiąc: Iż nic nie uczynił ten człowiek godnego śmierci abo więzienia. **32**. A Agryppa rzekł Festowi: Ten człowiek mógł był wolnym być uczynion, by był do Cesarza nie apelował.

Rozdział 27

**1**. A gdy postanowiono, że miał on wodą jachać do Włoch i być oddan Paweł z innymi więźniami Rotmistrzowi, imieniem Juliuszowi, roty Augustowej, **2**. wsiadszy w okręt Adrumetyński, mając się wieźć podle krajów Azyjskich, puściliśmy się, a trwał z nami Arystarchus Macedończyk, Tesaloniczanin. **3**. I przypłynęliśmy dnia drugiego do Sydonu. A Juliusz, ludzkie się obchodząc z Pawłem, dopuścił iść do przyjaciół i opatrzyć się. **4**. A stamtąd się puściwszy, przypłynęliśmy pod Cypr, dlatego że były wiatry przeciwne. **5**. A przejachawszy morze Cylicyjej i Pamfilijej, przybyliśmy do Listry, która jest Licyjej. **6**. A tam Rotmistrz, znalazszy okręt Alexandryjski, który płynął do Włoch, przesadził nas do niego. **7**. A przez wiele dni leniwo płynąc i zaledwie przeciw Knidowi dojeżdżając, iż nam nie dopuszczał wiatr, odpłynęliśmy pod Kretę podle Salmonu. **8**. A ledwie przeminąwszy, przybyliśmy na miejsce niejakie, które zową Dobre porty, którego blisko było miasto Thalassa. **9**. A gdy czas niemały wyszedł, gdy już nie było bezpieczne żeglowanie, dlatego iż i post już był minął, cieszył je Paweł, **10**. mówiąc im: Mężowie, widzę, iż z szkodą i z wielką utratą nie tylko ciężaru i okrętu, ale też dusz naszych będzie to jachanie. **11**. Lecz Rotmistrz więcej ufał sprawcy okrętu i szternikowi niż temu, co Paweł powiedał. **12**. A gdy nie było portu sposobnego ku zimowaniu, wiele ich radziło puścić się stamtąd, jeśliby jako mogli, przybywszy do Feniki, zimować u portu Kretskiego, który leży ku Afrykowi i Korowi. **13**. A gdy wiatr wiał z południa, mniemając, że przedsięwzięcie trzymają, puściwszy się z Assonu, płynęli przy Krecie. **14**. Lecz niedługo potym przypadł nań wiatr gwałtowny, który zową Euroaquilo. **15**. A gdy był okręt porwan a nie mógł iść przeciwko wiatru, puściwszy okręt po wiatru, płynęliśmy. **16**. A gdyśmy przybieżeli do niektórej wyspy, którą zowią Cauda, ledwośmy barki dostać mogli. **17**. Którą wziąwszy, używali pomocy, podpasując okręt, bojąc się, aby na Syrtę nie wpadli, spuściwszy naczynie, tak płynęli. **18**. A iż nas gwałtowna nawałność umiotała, nazajutrz wyrzut uczynili. **19**. A trzeciego dnia swemi rękoma sprzęt okrętowy wyrzucili. **20**. Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazowały, a niepogoda niemała nadlegała, już odjęta była wszytka nadzieja zdrowia naszego. **21**. A gdy było wielkie poszczenie, tedy Paweł, stanąwszy w pośrzodku ich, i rzekł: O mężowie, potrzebać iście było, abyście, mnie usłuchawszy, od Krety się byli nie puszczali i pozyskali to utrapienie i szkodę. **22**. A teraz napominam was, abyście byli dobrej myśli, boć nie będzie zguba żadnej dusze z was oprócz okrętu. **23**. Abowiem stanął przy mnie tej nocy anjoł Boga, któregom ja jest i któremu służę, **24**. mówiąc: Nie bój się, Pawle, trzeba, abyś stanął przed cesarzem, a oto darował ci Bóg wszytki, którzy się wiozą z tobą. **25**. Przetoż bądźcie dobrej myśli, mężowie, abowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jako mi powiedziano. **26**. Lecz musimy wyniść na niejaki wysep. **27**. A gdy była noc czternasta, gdyśmy się wieźli po Adryjej, około północy zdało się żeglarzom, że się im ukazała jakaś kraina. **28**. A spuściwszy sznur z ołowem, naleźli dwadzieścia sążoń, a maluczko stamtąd odstąpiwszy, naleźli piętnaście sąźniów. **29**. Lecz bojąc się, abyśmy na miejsca ostre nie napadli, rzuciwszy cztery kotwice z tyłu okrętu, żądali, aby dzień był. **30**. A gdy żeglarze chcieli uciec z okrętu i wypuszczali barkę na morze, rzkomo jakoby chcieli od przodku zarzucać kotwice, **31**. rzekł Paweł Rotmistrzowi i żołnierzom: Jeśli ci nie zostaną w okręcie, wy nie możecie być zachowani. **32**. Tedy żołnierze obcięli powrozy u barki i dopuścili jej odpaść. **33**. A gdy poczynało dnieć, prosił Paweł wszytkich, aby jedli, mówiąc: Dzisia czternasty dzień czekając, trwacie głodni nic nie jedząc. **34**. Przeto was proszę, abyście jedli ku zdrowiu waszemu: boć żadnego z was włos z głowy nie spadnie. **35**. A to rzekszy, chleb wziąwszy, dziękował Bogu przed oczyma wszytkich i połamawszy, począł jeść. **36**. Tedy wszyscy, przyszedszy ku lepszej myśli, i sami pokarmu używali. **37**. A było nas wszytkich dusz w okręcie dwie ście siedmdziesiąt i sześć. **38**. A nasyceni pokarmem, ulżywali okrętu, wyrzucając pszenicę w morze. **39**. A gdy był dzień, nie poznawali ziemie, wszakoż ujźrzeli niektórą odnogę mającą brzeg, do której myślili, jeśliby mogli przybić okręt. **40**. Tedy wyciągnąwszy kotwice, puścili się na morze, wespółek rozpuściwszy przeguby sterowe, i podniozszy na przodku mały żagiel, po wiatru zmierzali do brzegu. **41**. A gdyśmy wpadli na miejsce, które miało z obu stron morze, otrącili okręt; a przodek uwiąznąwszy, został nie ruszając się, lecz zad rozbijał się od gwałtu morza. **42**. I była rada żołnierzów, aby więźnie pozabijali, żeby który, wypłynąwszy, nie uciekł. **43**. Lecz Rotmistrz, chcąc zachować Pawła, nie dopuścił uczynić, i rozkazał, aby ci, którzy mogli pływać, naprzód się puścili i wypłynęli, i na brzeg wychodzili, **44**. a drugie, jedne na deskach, a drugie na tym, co było z okrętu, nieśli. I tak się zstało, że wszytkie dusze wyszły na ziemię.

Rozdział 28

**1**. A gdyśmy wyszli zdrowo, tedyśmy poznali, iż wyspę Melitę nazywają. A barbarowie okazowali nam niemałą ludzkość. **2**. Abowiem zapaliwszy kupę drew, podejmowali nas wszytkich, dla dżdża, który przynaglał, i zimna. **3**. A gdy Paweł nazbierał niemało chrustu suchego i kładł na ogień, wyrwawszy się jaszczurka od ciepła, ujęła się ręki jego. **4**. A gdy ujźrzeli barbarowie bestią wiszącą u ręki jego, mówili jeden do drugiego: Koniecznie ten człowiek jest mężobójca, który choć z morza zdrowo wyszedł, pomsta nie dopuszcza mu żyć. **5**. A on strząsnąwszy bestią w ogień, nic złego nie ucierpiał. **6**. Lecz oni mniemali, żeby miał opuchnąć i nagle upaść, i umrzeć. A gdy długo czekali i widzieli, że go nic złego nie potkało, odmieniwszy się, mówili, iż jest Bogiem.\* [komentarz AS: Wujek daje dużą literą "Bogiem"] **7**. A na onych miejscach były folwarki książęcia wyspy, imieniem Publiusza, który nas przyjąwszy, trzy dni przyjacielskie podejmował. **8**. I trafiło się, że ociec Publiuszów leżał gorączką i biegunką zjęty. Do którego gdy wszedł Paweł i modlitwę uczynił, i włożył nań ręce, uzdrowił go. **9**. Co gdy się zstało, wszyscy, którzy mieli niemocy na wyspie, przychodzili i byli uzdrowieni. **10**. Którzy nam też wielkie czci wyrządzali, a gdyśmy odjeżdżali, nakładli, czego było potrzeba. **11**. A po trzech miesiącach jachaliśmy w okręcie Alexandryjskim, który zimował na wyspie, na którym był herb Kastorów. **12**. A przypłynąwszy do Syrakuzy, zmieszkaliśmy tam trzy dni. **13**. Skąd objachawszy, przybyliśmy do Regiu, a po jednym dniu, gdy wiał wiatr południowy, wtórego dnia przypłynęliśmy do Puteolów: **14**. gdzie znalazszy bracią, proszeni jesteśmy, abyśmy u nich przez siedm dni zmieszkali, a takeśmy szli do Rzymu. **15**. A stamtąd bracia, usłyszawszy, wyszli przeciwko nam aż do rynku Appiuszowego i trzech karczem. Które ujźrzawszy Paweł, dzięki uczyniwszy Bogu, wziął śmiałość. **16**. A gdyśmy przyszli do Rzymu, Pawłowi dopuszczono mieszkać osobno z żołnierzem, który go strzegł. **17**. A po trzech dniach zezwał przedniejszych z Żydów. I gdy się zeszli, mówił do nich: Mężowie bracia, ja, nie uczyniwszy nic przeciw ludowi abo zwyczajowi ojczystemu, związany z Jeruzalem podanem jest w ręce Rzymianom. **18**. Którzy pytanie o mnie uczyniwszy, chcieli mię wypuścić, dlatego że we mnie żadnej przyczyny śmierci nie było. **19**. Lecz gdy się sprzeciwiali Żydowie, musiałem apelować do Cesarza, nie jakobych miał w czym naród mój oskarżyć. **20**. Dla tej tedy przyczyny prosiłem, abych was ujźrzał i z wami się rozmówił. Abowiem dla nadzieje Izraelskiej tym łańcuchem jestem związany. **21**. A oni rzekli do niego: My aniśmy wzięli listów o tobie z Żydowskiej ziemie, ani nam żaden z braciej, przyszedszy, oznajmił, ani mówił o tobie co złego. **22**. A żądamy od ciebie słyszeć, co rozumiesz. Abowiem o tej sekcie jawno nam jest, iż się jej wszędy sprzeciwiają. **23**. A postanowiwszy mu dzień, przyszło ich barzo wiele do niego do gospody. Który świadectwo wydawając, przepowiadał królestwo Boże i namawiając ich o Jezusie z zakonu Mojżeszowego i z Proroków od poranku aż do wieczora. **24**. A jedni wierzyli temu, co powiadał, a drudzy nie wierzyli. **25**. A będąc niezgodni między sobą, odchodzili, a Paweł mówił jedno słowo: Iż dobrze Duch święty mówił przez Izajasza proroka do ojców naszych, **26**. mówiąc: Idź do ludu tego a mów do nich: Uchem usłyszycie, a nie zrozumiecie, a widząc widzieć będziecie, a nie ujźrzycie. **27**. Abowiem zatyło serce ludu tego, a ciężko uszyma słuchali i zamrużali oczy swe: aby snadź oczyma nie widzieli, a uszyma nie słyszeli i sercem nie zrozumieli, i nawrócili się, a uzdrowiłbym je. **28**. Niechże wam tedy jawno będzie, iż poganom posłane jest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą. **29**. A gdy to on mówił, odeszli Żydowie od niego, mając między sobą wielki spór. **30**. I mieszkał Paweł przez całe dwie lecie w swym najętym domu a przyjmował wszytki, którzy wchodzili do niego, **31**. opowiadając królestwo Boże i ucząc, co jest o P. Jezusie Chrystusie, ze wszelkim bezpieczeństwem, bez zakazania.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.